Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.
Należytość pocztową spłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9217. Lwów, czwartek 15 maja 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Genewski flirt min. Curtiusa.

Nasza ankieta w sprawie radja lwowskiego. - Bolesna tragedja w domu lekarza. - Fałszerstwo banknotów 50-funtowych. - Trzy zamachy samobójcze. - Zbrodniczy napad w ogrodzie Kościuszki. - Posterunkowy pchnięty własnym bagnetem. - Pożar w Buczałach.

Włamanie do gmachu województwa we Lwowie.

DAR HONOROWY M. WARSZAWY DLA DYGASA.

Warszawa, 13 maja. (PAT.) Z okazji zbliżającego się jubileuszu 25-letniej pracy scenicznej Ignacego Dygasa magistrat postanowił przyznać znakomitemu śpiewakowi **jednorazową dotację w kwocie 15.000 zł.**

—o—

PROCES O SPADEK PO J. I. KRASZEWSKIM.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. maja. (st). W wydziale cywilnym sądu warszawskiego rozpatrywana jest **sprawa spadku po Józefie Ignacym Kraszewskim.** Spadek ten w postaci wielkiej wartości zbiorów bibljograficznych i historycznych znalazł się **w posiadaniu wnuka wielkiego pisarza p. Józefa Kraszewskiego,** który pertraktował z zarządem zbiorów państwowych o **ich sprzedaż.** — Przeciw p. Józefowi Kraszewskiemu wystąpiła **córka Ignacego Kraszewskiego,** a ciotka pozwanego **Strzemboszowa, domagając się udziału w spadku.** Zbiory były przekazane bratu powódki Franciszkowi Kraszewskiemu, który zmarł. Następnie spadek przeszedł w ręce p. Józefa Kraszewskiego.



DONŻUAN — KOBIETA.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

—o—

CHÓR ŁOTEWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 13. maja (PAT) Przybył do stolicy **słynny chór łotewski,** pod kierownictwem dyrektora **Reitersa.** Chór powitany został przez przedstawicieli polskich związków śpiewaczych, które otoczyły gości łotewskich serdeczną koleżeńską opieką. O godz. 12. chór został przyjęty przez Pana Prezydenta Rzplitej na Zamku

—o—

NADZÓR NAD DZIAŁALNOŚCIĄ KOMUNISTÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 13. maja. (PAT.) Przewodniczący komisji regulaminowej senatu Snell wniósł projekt rezolucji powołującej do życia specjalną komisję dla **nadzoru nad działalnością komunistów w Stanach Zjednoczonych.**

Syzyfowe prace.

Lwów, 14. maja.

Zebrała się na wiosenną sesję Rada Ligi Narodów wśród nader znikomego zainteresowania ze strony opinji publicznej. Dziennikarze, zgromadzeni w sali obrad, nudzą się. Sesja bowiem obecna prawdopodobnie żadnych uchwał nie poweźmie, lecz ograniczy się do **uporządkowania i przygotowania materjałów** dla najbliższego Zgromadzenia. O ile przy sposobności zjazdu w Genewie będą prowadzone jakieś rozmowy przez ministrów spraw zagranicznych, to nie w gmachu Ligi i nie publicznie. Czyli brak zainteresowania można na ogół uznać **za usprawiedliwiony.**

Oczywiście nie wynika z tego, że w Europie nic się nie dzieje. Przeciwnie, **dojrzewają wypadki,** które kiedyś na najcięższą próbę wystawią Ligę Narodów, **jej ideologję i autorytet.** Poza Genewą, gdzie poniekąd obowiązuje powściągliwość i oficjalny uśmiech optymizmu, wygłasza się wiele poglądów prawdziwych, choć przykrych. Wystarczy tu wskazać chociażby na **ostry występ Grandiego** przeciw Francji, lub ostatnią **mowę Mussoliniego,** tchnącą prochem i groźbami. Dojrzewa konfiguracja międzynarodowa, blokowana pod znakiem ogólnej „rewizji“ granic i „naprawienia niesprawiedliwości“ Traktatu Wersalskiego. Ale te sprawy nie **wchodzą** na porządek dzienny obrad Ligi. Deklamując o pokoju i ideałach paneuropejskich, udają ci czcigodni mężowie stanu, że **nie dostrzegają wielkich przemian,** prowadzących w prostej drodze do obalenia obecnego porządku. **Są wobec nich bezsilni.**

W ten sam sposób, w jaki punkt ciężkości prac genewskich przeniósł się z jawnych posiedzeń do prywatnych apartamentów polityków, europejska polityka przesunęła się w **kierunku tajnej dyplomacji.** Ona stwarza gwarancję bezpieczeństwa, ona konstruuje nowe sojusze zaczepne i do niej należeć będzie **ostatnie słowo o pokoju.** Po nadziejach, towarzyszących narodzinom Ligi Narodów, po generalnym akcie skruchy, wykonanym przez narody, skrwawione w ostatniej wojnie, po potępieniu wszystkiego, co nie jest jawne i pokojowe, należałoby dziś powiedzieć: **niestety!**

Dla nas obecna sesja Rady Ligi Narodów nabrałaby pewnego znaczenia, o ileby zostały tam poruszone sprawy, związane z **polsko - niemieckim traktatem handlowym.** Jakkolwiek bojowa podwyżka ceł agrarnych została przed Ligą Narodów zaprotestowana, to jednak jest wysoce prawdopodobne, że dyskusja na ten temat ograniczy się do **osobistej rozmowy min. Zalewskiego i Curtiusa.** Czego możnaby po tej konferencji oczekiwać?

Stanowiska obu rządów w spornej sprawie są rozbieżne. Rząd nasz uważa **(i słusznie)**, że nowe cła uniemożliwiają wykonanie traktatu, pozbawiając stronę polską głównych korzyści, jakich spodziewała się w zamian za swe ustępstwa. Natomiast rząd niemiecki sądzi, że był w pełnem prawie, podnosząc cła, i że **zarządzenia jego nie mogą być przeszkodą do ratyfikacji traktatu.** Równocześnie pośrednio imputuje, że rząd polski **rozmyślnie** wysuwa swe objekcje, pragnąc przez odroczenie ratyfikacji traktatu pozbyć się kłopotu, jaki mu sprawia **zwołanie** Sejmu i przeprowadzenie uchwały ratyfikującej.

Trudno odnaleźć kompromis, mogący oba te stanowiska uzgodnić. Wydaje się raczej, że z przyczyn, nie leżących w kompetencji dyplomatów obu państw, normalne współżycie gospodarcze polsko - niemieckie jest wciąż jeszcze rzeczą przedwczesną. Oba organizmy gospodarcze nie dojrzały jeszcze **do wzajemnego znoszenia się,** a tem bardziej uzupełniania Na to zaś nie zaradzą ani poufne rozmowy, ani nawet interwencja Ligi.

Działa tu wszechmocne życie, to samo, na którego nurtach ostatecznie i mimo odmiennych programów biernie płynie dostojny areopag Ligi Narodów.

—o—

WALKI W INDJACH.

Krótkie rządy w zdobytem mieście.

Powstańcy zdobyli miasto Sholapur, ale wojska rządowe odparły je z powrotem.

Londyn, 13. maja. (PAT.) Korespondent Daily Mail donosi z Bombaju, **że całe miasto Sholapur znajduje się w rękach powstanców.**

Sholapur, 13. maja. (PAT.) **Miejscowe wybitne osobistości próbowały utworzyć własną administrację, mianując urzędników do załatwiania drugorzędnych spraw oraz ogłaszając nowe przepisy handlowe, sprzeczne z obowiązującemi przepisami.**

Sholapur, 13. maja. (PAT.) **Wojska angielskie pod dowództwem pułkownika Paze przypuściły szturm do miasta i zajęły je mimo zaciętego oporu przeciwnika.**

Sholapur, 13. maja. (PAT.) **Próba wprowadzenia własnego zarządu trwała bardzo krótko,** natychmiast bowiem po uroczystem ogłoszeniu stanu wojennego, **władze wojskowe objęły straż w całem mieście, rozmieszczając kulemioty oraz wznosząc barykady w punktach strategicznych miasta. Aresztowano 6 osób.**

ARESZTOWANIA.

Kalkuta, 13. maja. (PAT). Dziś rano wskutek rewizji, dokonanej w głównej kwaterze członków Kongresu, **aresztowano około 80 osób, oskarżonych o włóczęgostwo, podburzanie do gwałtów i morderstwa.**

SKAZANIE ABBASA TYABJI.

Bombaj, 13. maja. (PAT). **Aresztowany wczoraj Abbas Tyabji, skazany został na 6 miesięcy więzienia.**

Orędzie wicekróla do ludności

RZĄD INDYJSKI NIE WYRZEKŁ SIĘ PROJEKTU NADANIA INDJOM WOLNOŚCI.

Londyn, 13. maja. (ATE). Wicekról ogłosił **orędzie do ludności,** w którem wskazuje, że rząd angielski opracowuje **szereg reform dla Indji** i że Gandhi przez swą odmowę wzięcia udziału we wspólnej konferencji anglo-hinduskiej, **stracił sposobność, która może już więcej nie powrócić, pozytywnej współpracy nad dziełem reformy ustroju Indji.** Orędzie stwierdza dalej, że władze uciekły się do ostrych kroków **jedynie z konieczności.** Tem niemniej jednak **rząd nie wyrzekł się projektu nadania Indjom wolności.** W dniu 20. października zbierze się w Londynie **konferencja, na której przedstawiciele Indji będą mieli możność wypowiedzenia swych poglądów.** Jednem z najważniejszych zagadnień jest wzajemne ukształtowanie się stosunków pomiędzy mniejszością a większością w przyszłych autonomicznych Indjach.

Pozorny sukces Niemców górnośląskich

CO O TEM PISZE PRASA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. maja (PAT) Komentując rezultaty wyborów śląskich „Kurjer Por.“ pisze: Jeżeli chodzi o Niemców, to korzystniejszy dla wynik wyborów obecnych pochodzi stąd, **że gdy w r. 1928 głosowało ich 52%, to obecnie stanęło do urn wyborczych 100%.** Pozatem mieli oni jedną listę wyborczą, podczas gdy **stronnictwa polskie były rozbite.** Pozatem w wielu fabrykach wywierano nacisk na robotników Polaków, grożąc im wydaleniem, jeżeli nie oddadzą swych głosów na kandydatów Niemców. Gdyby Niemcy głosowali obecnie tak, jak w r. 1928, to liczba ich mandatów byłaby o wiele niższa, niż wówczas. Krótko mówiąc, **rzekomy triumf Niemców jest w gruncie rzeczy utratą ich stanu posiadania w porównaniu z wyborami poprzedniemi.**

„Gazeta Polska“ pisze: **Klęska Niemczyzny wystąpi w całej pełni, gdy zestawimy cyfry wykazujące, iż po okresie rozkwitu traci ona grunt na Śląsku za rządów wojewody Grażyńskiego.** Gdy w r. 1926 Niemcy zdobyli 41% głosów, a w r. 1928 35.4%, to **obecnie zdobyli z trudem 21.1%.** W porównaniu zatem z wyborami z r. 1928 **procent głosów niemieckich zmniejszył się o 1.3%, w porównaniu zaś z rokiem 1926 o 6.9%, co oznacza zmniejszenie się z górą o 1/5 niemieckiego stanu posiadania z r. 1926.**

WYMIANA DEPESZ MIĘDZY WARSZAWĄ A BUKARESZTEM.

Warszawa, 13. maja. (PAT.) W związku z rumuńskiem świętem narodowem odbyła się wymiana depesz między Prez. Rzpltej a regencją rumuńską.

—o—

WĘGIERSKI MINISTER OŚWIATY NA AUDJENCJI U KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO.

Warszawa, 13 maja. (PAT.) J. E. ks. kardynał **Kakowski** przyjął dziś na specjalnej audjencji ministra oświaty królestwa węgier barona **Klebelsberga.**

Warszawa, 13 maja. (PAT.) Węgierski minister oświaty **Klebelsberg** opuścił Warszawę. Na dworcu głównym żegnali ministra Klebelsberga: minister W. R. i O. P. dr. **Czerwiński,** członkowie poselstwa węgierskiego oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa W. R. i O. P. i Ministerstwa S. Z.

—o—

ZGON KS. BISKUPA LISIECKIEGO

Cieszyn, 13. maja. (PAT.) **Dziś około godz. 1 w nocy biskup śląski ks. Dr. Lisiecki zmarł nagle na udar sercowy. Śmierć nastąpiła w czasie snu.**

—o—

NOWY POSEŁ ŁOTEWSKI PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 13. maja. (PAT.) Dziś o godz. 7 rano przyjechał do Warszawy z Rygi nowomianowany minister pełnomocny Łotwy dr. **Grosswald.**

MAJOR KUBALA ZOSTANIE PRZENIESIONY DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. maja. (st). W związku z zagrażającą mjr. Kubali **utratą władzy w prawej ręce,** spowodowaną znaną katastrofą podczas lotu nad Atlantykiem, **mjr. Kubala zostanie przeniesiony ze Lwowa do Warszawy, aby móc poddać się odpowiedniem zabiegom lekarskim.** Mjr. Kubala będzie pełnił służbę w instytucie badań lotniczych w Warszawie.

Ukłon kurtuazyjny w stronę min. Zaleskiego. Genewski flirt min. Curtiusa.

Przypomniał sobie o Stresemannie i zapewnia że pragnie kontynuować jego dzieło.

Berlin, 13. maja. (PAT.) Biuro Wolffa ogłasza wywiad, udzielony prasie przez ministra spraw zagranicznych Curtiusa. Na wstępie Dr. Curtius podkreślił, że serdeczne wspomnienie, jakie prezydujący ostatniemu zgromadzeniu Ligi, minister spraw zagranicznych Polski Zaleski, poświęcił zmarłemu ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy Stresemannowi, przyjęte zostało przez opinję niemiecką z nadzwyczajną sympatją. Podkreślając, że dzięki licznym konferencjom międzynarodowe prace Ligi Narodów ustąpiły w ostatnich kilku latach na plan dalszy, minister wyraził radość, iż kierownicy polityki zagranicznej poszczególnych państw na obecnej sesji Rady będą mogli oddać się bardziej zadaniom związanym z właściwym zakresem prac Ligi. Dzięki temu właśnie obrady genewskie spotkać się muszą z większem zainteresowaniem. Od chwili wstąpienia do Ligi Narodów w r. 1926 Niemcy dążyły zawsze do pogłębienia idei zrzeszenia narodów i udoskonalenia prac Ligi. Minister Curtius oświadczył gotowość kontynuowania dzieła Stresemanna. Za rzecz konieczną uważa Dr. Curtius większe niż dotychczas poparcie sprawy rozbrojenia, wyrażając ubolewanie, iż następne posiedzenie komisji rozbrojeniowej Ligi odbyć się ma dopiero w listopadzie.

POSIEDZENIE RADY LIGI NARODÓW.

Genewa, 13. maja. (PAT.) Szwajcarska Agencja Tel. Na dzisiejszem posiedzeniu Rada Ligi Narodów omawiała tylko pewne drugorzędne zagadnienia, związane z pracami międzyy innemi komisji w sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi oraz komisji dla przyspieszenia ratyfikacji międzynarodowych układów i konwencyj, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów.

Genewa, 13. maja. (PAT). Na poufnem posiedzeniu Rada Ligi Narodów mianowała jako następcę dra Kastla, który wystąpił z komisji mandatowej, dra Ruppela, jednego z najlepszych znawców spraw kolonjalnych w Niemczech, członka stałej komisji mandatowej Ligi Narodów.

Curtius u Brianda

GŁÓWNYM PRZEDMIOTEM ROZMOWY BYŁO ZAGŁĘBIE SAARY.

Genewa, 13. maja. (PAT). We wtorek popołudniu Briand przyjął niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa celem omówienia z nim różnych zagadnień politycznych. Jak słychać, **sprawa Zagłębia Saary była głównym przedmiotem rozmowy.** W związku z tem zwracają uwagę, że Curtius przed rozmową z Briandem **przyjął delegację Zagłębia Saary**, prowadzoną przez radcę handlowego **Roechlinga**, która przedstawiła ministrowi różnorodne skargi ludności Zagłębia Saary. **W południe Briand przyjął Hendersona i Grandi'ego.** Przy tej sposobności trzej mężowie stanu prowadzili w dalszym ciągu rozmowy na temat problematów, związanych z ich flotami.

Stany Zjednoczone Europy

SZCZEGÓŁY MEMORJAŁU BRIANDA.

Berlin, 13 maja. (PAT.) Prasa berlińska podaje szczegóły **memorjału Brianda w sprawie znanego projektu Stanów Zjednoczonych Europy.** Memorjał obejmować ma 10 stron pisma maszynowego i ma być ogłoszony **w przyszłym tygodniu w Paryżu**, jednocześnie zaś ma być wręczony poszczególnym rządom. Memorjał składa się ze wstępu, omawiającego **konieczność wzajemnego zbliżenia między państwami europejskiemi**, oraz z trzech części: pierwszej — zasadniczej, drugiej — gospodarczej i trzeciej — politycznej. Część gospodarcza pod względem objętości najmniejsza, oparta została wyłącznie na znanych ideach byłego ministra francuskiego **Louchera**, który już na konferencji gospodarczej w r. 1927 odgrywał wielką rolę. Chodzi w tej części o **znane projekty utworzenia kartelów europejskich**, w szczególności kartelu węglowego, następnie zaś o ogólne europejskie organizacje rolnicze, zwłaszcza dla gospodarki zbożowej. Mowa jest również o **wprowadzeniu wspólnej monety europejskiej, specjalnie dla podróżujących, oraz o ułatwieniach paszportowych.**

—o—

ROZPORZĄDZENIE O POSTĘPOWANIU CELNEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. maja (Z) Z dniem 1. czerwca wchodzi w życie rozporządzenie Ministra skarbu o postępowaniu celnem. Rozporządzenie to składa się z 4 głównych rozdziałów, dotyczących przywozu, wywozu, warunkowego przywozu i wywozu oraz przewozu przez polski obszar celny. Nowe rozporządzenie uchyla dotychczasowe rozporządzenie w tej dziedzinie. Rozporządzenie powyższe jest owocem poważnych prac i skoordynowaniem wszystkich dotychczasowych przepisów celnych. Wprowadzono dla jasności szereg poprawek i uproszczeń zwłaszcza w dziedzinie formalności przy odprawie towarów, wywożonych zagranicę. Rozporządzenie to będzie miało duże znaczenie praktyczne i ułatwi pracę personalowi urzędniczemu jak i zainteresowanemu w sprawach celnych kupiectwu.

—o—

ZAKOŃCZENIE KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO.

Tunis, 13. maja (PAT) Pielgrzymka polska zwiedziła okolice Tunisu. W niedzielę mszę św. za uczestników pielgrzymki polskiej odprawił ks. biskup Kubicki. **Kongres eucharystyczny w Kartaginie zakończył się wielką procesją, w której wzięło udział około 100.000 osób.** Wśród delegacyj międzynarodowych, biorących udział w procesji, była też **delegacja polska, co dało okazję do gorących manifestacyj na rzecz Polski.** Wieczorem odbyło się na statku przyjęcie na cześć ks. kardynała prymasa Hlonda. Przy tej okazji wysłano depeszę do Ojca św. z życzeniami. Przemawiali biskup Okuniewski, dyr. Janicki i inni.

—o—

ESKADRA AMERYKAŃSKA W POLSCE.

Warszawa, 13. maja. (st). We wtorek, 20. maja przyleci do Warszawy **eskadra amerykańskich samolotów bojowych różnych typów**, która odwiedza kraje europejskie.

WIZYTA SZEFA SZTABU FINLANDZKIEGO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. maja. (st). W poniedziałek, 19. maja przybywa do Warszywa **pułk. Wallenius, szef sztabu gen. armji finlandzkiej w towarzystwie mjr. Traymera, zastępcy szefa oddziału II. finlandzkiego sztabu gen.** Pułk. Wallenius przybywa do Polski w celach kurtuazyjnych **złożenia wizyty armji polskiej.** W Warszawie zabawi kilka dni jako gość gen. **Piskora**, szefa sztabu głównego.

BANK WYPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH.

Bazylea, 13 maja. (PAT.) Dziś rano prezydent Banku Rzeszy dr. **Luther** i gubernator Banku Francuskiego **Moreau**, jak również inni członkowie Rady administracyjnej Banku wypłat międzynarodowych **odjechali z Bazylei.** Prezydent Banku **Mac Gerrah** oraz inni członkowie dyrekcji Banku pozostali w Bazylei, ażeby przeprowadzić ostatnie **prace przygotowawcze do objęcia zarządu Banku w dniu 17 b. m.** Pobory generalnego dyrektora Banku ustalono na 150.000 fr. rocznie, pobory prezesa Rady administracyjnej na 250.000 rocznie.

—o—

MIĘDZYNARODÓWKA ZWOŁANA ZOSTAŁA NA R. 1931 DO WIEDNIA.

Wiedeń, 13 maja. (PAT.) „Arbeiter Zeitung" donosi, że **komitet wykonawczy II międzynarodówki uchwalił zwołanie międzynarodowego kongresu socjalistycznego z końcem lipca 1931 do Wiednia.**

POSTULATY ARTYSTÓW KABARETOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. maja. (st). Aktorzy, pracujący w kawiarniach, variete, kinach, dancingach, restauracjach itd. domagają się obecnie za pośrednictwem swojego związku **nowych warunków pracy.** Żądają wprowadzenia produkcyj wokalnych **w języku polskim** oraz występów choreograficznych, **zredukowania udziału aktorów zagranicznych do 50% w programach, usunięcia „vortancerzy" od conferencierki i powierzenia jej aktorom**, wynagrodzenia w dni, w których produkcje są policyjnie zakazane, udzielania aktorom stałych mieszkań na czas produkcji w danej imprezie.

—o—

ZAGADKOWE ZABÓJSTWO W MOSKWIE.

Ryga. 13 maja. (A. T. E.) **W Moskwie został zabity w okolicznościach tajemniczych dowódca pierwszego pułku strzelców Rogaczow.** „Wieczernaja Moskwa" zamieszczając wiadomość o śmierci Rogaczewa, twierdzi, iż został on zabity **przypadkowo przez jednego z kolegów przy manipulowaniu z rewolwerem.** Rogaczow był jednym **z oddanych Stalinowi** dowódców moskiewskiej dywizji proletarjackiej, która, jak wiadomo, stanowi najpewniejszy oddział armji sowieckiej i pełni służbę garnizonową w Moskwie.

OKRADZIONY LEKARZ.

Warszawa, 13 maja. (PAT.) Wczoraj na dworcu głównym **okradziono lekarza wrocławskiego, prof. Georga Francka**, który przybył tu we czwartek, wezwany do chorego. Prof. Franckowi skradziono 1000 marek niemieckich, które otrzymał jako zwrot kosztów przejazdu i honorarjum lekarskie.

—o—

Międzynar. kongres górników w Krakowie

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

Kraków, 13. maja. (PAT). W drugim dniu po posiedzeniu egzekutywy, obrady plenarne międzynarodowego kongresu górników zagaił o godz. 10 przed południem **poseł Stańczyk**, który na wstępie zakomunikował zebranym **wiadomość o katastrofie, jaka w w dniu wczorajszym wydarzyła się na kopalni „Concordia" na Śląsku niemieckim, której ofiarą padło 9 górników.** Pamięć ofiar katastrofy zebrani uczcili przez powstanie, a następnie na wniosek przewodniczącego posła Stańczyka uchwalono **wysłać telegramy kondolencyjne rodzinom ofiar.**

Z kolei przemówienie powitalne wygłosił przedstawiciel międzynarodowej federacji transportowców, a następnie poseł **Lieberman** powitał kongres w imieniu P. P. S.

Na wstępie obrad przewodniczący zawiadomił uczestników kongresu o zmianie porządku dziennego, ze względu na to, że egzekutywa potrzebnych materjałów jeszcze nie przygotowała. Wobec tego przystąpiono do następnego, t. j. do 4-go punktu porządku dziennego, a mianowicie **sprawozdania delegata niemieckiego o racjonalizacji produkcji górniczej.** Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której między innymi przemawiali: **Markus (Niemcy), Davis (Anglja), Rossi (Francja)** i **Dejardin (Belgja).** Wszyscy mówcy krytykowali obecny stan racjonalizacji, który prowadzi jedynie do intenzyfikacji produkcji, natomiast nie ułatwia, ale czyni cięższym los robotnika, **pogarszając warunki bezpieczeństwa tej pracy**, a przez ograniczenie produkcji przyczyniając się do zwiększenia liczby bezrobotnych. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy **Bergera**, sprawa racjonalizacji na wniosek delegata angielskiego Cooka przekazana została **do ponownego rozpatrzenia specjalnemu w tym celu mającemu się zebrać komitetowi międzynarodówki górniczej.** Na tem dzisiejsze obrady kongresu zostały zakończone. Zaznaczyć należy, że **w kongresie nie bierze udziału jedynie delegacja hiszpańska z powodu trwającego tam obecnie strajku górników.** O godz. 15 uczestnicy kongresu wyjechali **do Wieliczki** celem zwiedzenia salin.

Fałszerstwo banknotów 50-funtowych.

SENSACYJNE UJĘCIE 4 CZŁONKÓW BANDY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. maja. (st) Od dłuższego czasu wszystkie organa policji krajów europejskich ostrzeżone przez **wiedeńską centralę walki z fałszerstwem pieniędzy**, zwróciły pilną uwagę na **banknoty 50 funtowe**, puszczane w wielkich ilościach w obieg **na czarnych giełdach stolic europejskich.** Obserwacje te doprowadziły wczoraj w Paryżu do **sensacyjnego ujęcia czterech członków względnie herszów wielkiej bandy fałszerskiej.** Jeden z agentów policyjnych przytrzymał na granicy na gorącym uczynku wymiany fałszywego banknotu Polaka z Warszawy niejakiego **Radzymińskiego.** Wkrótce udało się też ująć znanego fałszerza rosyjskiego **Browera**, następnie jednego **Greka i Rumuna.** Wpływy organizacji fałszerskiej sięgały nawet do **Ameryki i Azji.** W zalewaniu świata falsyfikatami banda posługiwała się **szerokiemi stosunkami swych członków w kołach finansiery międzynarodowej.** Jak zdołano ustalić warsztaty fałszerskie mieszczą się pod Berlinem.

Znachor i pogrzebana szklanka.

DZIWNA CEREMONJA NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM W WARSZAWIE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. maja (st) Na cmentarzu żydowskim w Warszawie odbyła się **wczoraj dosyć dziwna ceremonja.** Zdała od grobów, na pustym placu jakieś dwie kobiety w towarzystwie starszego mężczyzny **zakopały w ziemi owinięty w białe płótno kawałek szklanki.** Usypały mały kopiec, a na górze położyły kamień. Podczas kopania wymawiały one jakieś tajemnicze słowa: **„Idź, odejdź, pójdź nie wracaj".** Potem kobiety te zbliżyły się do parkanu cmentarnego i wzdłuż niego **rozciągnęły nitkę**, obeszły cały cmentarz, **dokoła ciągnąc za sobą tę nitkę.** Miało to wrażenie, że chcą obwiązać cmentarz nitką. Przechodzący dozorca cmentarza zaczepił kobiety i zapytał, co to wszystko ma znaczyć. Dawały wymijające odpowiedzi, a gdy dozorca zagroził aresztem, **opowiedziały dziwną historję.** Przy ul. Stawki 83 **zachorowała pewna starsza kobieta**, niejaka Syma Ryt, pośredniczka w wynajmie służby domowej. Staruszka dostała **ataku kamieni żółciowych.** Wezwany lekarz zapisał lekarstwo. Gdy lekarstwo to nie pomagało, **domownicy zawołali popularnego w dzielnicy Powązkowskiej znachora Mendla Krugmana.** Ten popatrzył na chorą, **kazał przynieść szklankę, nalał wody z winem i dał chorej popić, a następnie kazał jej tę szklankę potrzymać w ręku.** Gdy stara Ryt trzymała szklankę, znachor wymawiał zaklęcia, za sprawą czego **cała choroba miała wejść w szkło.** Skoro już choroba ulokowała się w szkle, **trzeba było prędko pozbyć się jej z domu.** W tym celu dokonywały owe kobiety **czarodziejskich zabiegów na cmentarzu, wierząc, że usuną niebezpieczeństwo powrotu choroby.** Podobne historje na cmentarzu żydowskim dzieją się dosyć często

—o—

WICEMINISTER DOLEŻAL WRÓCIŁ Z MADRYTU.

Warszawa, 13. maja. (PAT.) Podsekretarz stanu w Ministerstwie przemysłu i handlu **Dr. Doleżal powrócił z Madrytu**, gdzie prowadził rokowania handlowe z rządem hiszpańskim i objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

—o—

POLSKO - NIEM. TRAKTAT HANDLOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja, (Z) Dr. Roman **Pretzel**, adwokat polski w Berlinie, omawia na łamach „Berl. Tagebl." **sprawę przedterminowego wprowadzenia w życie polsko - niemieckiego układu handlowego.** Rozpatruje on tę sprawę z punktu widzenia prawnego i przytacza dosłowne brzmienie artykułów konstytucji polskiej, dowodzących konieczności ratyfikowania tego układu przez Sejm.

Berlin, 13 maja. (PAT.) W rozmowie z przedstawicielami prasy we Frankfurcie nad Menem **minister Treviramus** oświadczył m. in., że **rząd Rzeszy zgodził się na parafowanie traktatu handlowego między Niemcami a Polską.** Nie należy oczekiwać odrzucenia traktatu handlowego z Polską, ponieważ ciężka sytuacja, w jakiej obecnie znajduje się rolnictwo niemieckie, prawdopodobnie po nowych zbiorach **niegnie takiemu odprężeniu**, iż grożący z tej strony opór przeciwko podpisaniu traktatu handlowego polsko - niemieckiego **nie byłby pod względem rzeczowym uzasadniony.**

—o—

STAN ZDROWIA B. WOJEWODY JAROSZEWICZA.

Warszawa, 13. maja. (Z) Jak się dowiadujemy bardzo ciężki stan zdrowia b. komisarza rządu wojewody **Jaroszewicza** poprawił się bardzo znacznie. **Niebezpieczeństwo już minęło.** W decydującym momencie choroby odwiedził kilkakrotnie p. Jaroszewicza popularny w Warszawie dr. Wojnowski.

To potrafi matka!

WYDOBYŁA DZIECI Z PŁOMIENI, ALE SAMA PRZYPŁACIŁA TO ŻYCIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. maja. (st) W kolonji Czerniewice w województwie wileńskiem z nieznanych przyczyn **wybuchł ub. nocy pożar w zagrodzie Adolfa Stomy.** Zaskoczeni we śnie mieszkańcy znaleźli się w największem niebezpieczeństwie życia. Ratunek wydawał się wprost niemożliwy. Nadbiegli sąsiedzi, lecz nikt nie miał odwagi pójść w płomienie. **40-letnia Bronisława Stoma kilkakrotnie wbiegała przez płomienie do płonącej chaty, wynosząc z niej swe dzieci. Okropnie poparzona wynosząc ostatnie dziecko 7-letniego synka padła z niem na progu domu. Zaniesiona dalej niebawem skonała. Również zmarł uratowany chłopiec. Troje dzieci odesłanych zostało do szpitala, jedno w drodze zmarło, pozostałe walczą ze śmiercią.**

—o—

MIMOCHODEM.

Sekret spokojnego życia

Lwów, 14 maja.

Szliśmy placem Marjackim. Pod tabliczką, wskazującą „Przejście dla pieszych“, Hilary przystanął i zamyślił się głęboko. Spytałem:



— O czem pan duma?

— O znikomości wielu rozporządzeń. Czy uważa pan, że prawie nikt nie przechodzi tędy, lecz przeciwnie — w każdem innem miejscu?

— Niestety, widzę to. I wyobrażam sobie, jak głęboko musi boleć nad tem pan, wychowany w szacunku dla praworządności, ładu, spokoju...

Hilary odparł:

— Spokoju — tak, ale od praworządności odbiegam coraz dalej. Te dwa ideały bowiem nie dadzą się pogodzić. Widzę coraz jaśniej, że człowiek, łaknący spokojnego życia, musi być trochę niepraworządny.

Wtrąciłem:

— Wchodzimy w orbitę niebezpiecznej polityki.

Ale Hilary zaprotestował:

— Nie, mam na myśli sprawy znacznie błahsze i powszedniejsze. Powiedział Napoleon, że żądać od pokonanego przeciwnika zbyt ciężkich świadczeń, znaczy rezygnować z jakichkolwiek. Obawiam się, że społeczeństwo jest tym pokonanym przeciwnikiem, którego obarcza się nadmiarem przepisów i ograniczeń życiowych. Ponieważ obywatel, pragnący spokoju i jakiej takiej wygody, nie może spełnić wszystkich zakazów, powoli wyłamuje się z wszelkich. Czy nie dostrzega pan tego na każdym kroku?

— Może, ale jest to przecież straszne demoralizujące.

— Zależy od punktu widzenia — patetycznego lub pobłażliwego. Modny dziś pisarz francuski Maurois przyznał w jednej ze swych książek, że Francja cierpi wprawdzie również na nadmiar nakazów i zakazów, ale mimoto życie jest tam pogodne i swobodne, ponieważ drobnych dokuczliwości, wymyślonych przez władze. Uśmiechają się do groźnych tablic i obwieszczeń i robią swoje.

— A policjanci i mandaty karne?

— Nie istnieją tam z tego prostego powodu, że niktby ich nie ścierpiał. Doraźne ściągnięcie grzywny na obywatelu, przywykłym do wolności, wywołałoby ciężką awanturę. Policja jest wprawdzie dość potężna, ale nie dałaby sobie rady z miljonami obywateli, zasadniczo protestujących przeciw wszystkiemu, co nie pokrywa się ze zdrowem, wewnętrznem przekonaniem. Dlatego władze patrzą na wiele rzeczy przez palce, mając pozatem czyste sumienie, że zrobiły swoje, i silne podejrzenie, że oporni obywatele mają słuszność. Podobno bowiem władze francuskie są mimo pewnych nalogów biurokratycznych dość światłe.

Hilary zamilkł, przetrawiając smutne myśli. W końcu westchnął.

— Był czas, gdy uważałem się za jednego z najlojalniejszych członków społeczeństwa. Czułem się jednak wówczas bardzo nieszczęśliwy. Czy uwierzy pan, że brałem serjo napisy, zabraniające wprowadzać do parków psy?

— Ależ do tego nikt nie stosuje się!

— I słusznie, ale tablica stoi. Albo przed każdem wybraniem się w podróż czytałem skrupulatnie regulamin jazdy kolejowej. Wiedząc, że do wagonu wolno wziąć tylko tyle bagażu osobistego, ile zmieści nad i pod ławką, słono płaciłem za przewóz w wagonie bagażowym, choć inni pasażerowie bez ceremonji brali z sobą tyle, ile udźwignął bagażowy. A rezultat taki, że przyjechawszy na letnisko oni mieli wszystko pod ręką, a ja dwa dni czekałem, aż nadejdą moje pakunki. Dziś nie czytam regulaminu kolejowego, lecz robię tak, jak robi większość.

Zauważyłem:

— Dobrze, ale co na to mówi sumienie obywatelskie?

— Moje jest już niestety spokojne. Czasem tylko niepokoję się lekko, czy nie zabraknie mi sprytu do uniknięcia drobnych karamboli z nietolerancyjnemi władzami. Ale i tu człowiek zwolna uzbraja się w rutynę i doświadczenie. Staję się przestępcą? Oto wynik tragicznej konieczności.

OTO TEMAT NA CZASIE! CO PAN SĄDZI O NASZEM RADJU? *Każdy może się wypowiedzieć.*

Lwów, 14 maja.

Otwarcie we Lwowie **rozgłośni „Polskiego Radja“** udostępniło wielu tysiącom osób **korzystanie z „muzyki eteru“**, zarazem jednak stworzyło **nowy problem**. Trudno powiedzieć, aby ów po wielu latach wywalczony **„prezent“ dla Lwowa wywołał szczególny entuzjazm**. Po pierwszych wzruszeniach, jakich doznaje każdy, usłyszawszy w swych jeszcze dziewiczych słuchawkach szmer życia, **rychło budzi się krytycyzm, a często** — jak przekonaliśmy się z wielu listów Redakcji **— nawet szewska pasja.**

Możliwe, że niektórzy z radjoabonentów są **niesprawiedliwi**. Sami otrzymaliśmy list, którego **autor manifestuje ostro swe niezadowolenie ze wszystkiego:** z muzyki zarówno lekkiej, jak „ciężkiej“, z odczytów i płyt gramofonowych, z niedzielnych kazań. Wszystko jest dla niego „bez sensu“, „nędzne“, „liche“, „niestrawne“. Dla tak skomplikowanych natur najwłaściwszem byłoby **jak najszybsze zdjęcie anteny** i zrezygnowanie z rozrywki, będącej tylko powodem uniwersalnej irytacji.

Ale poza tymi zgorzkniałymi wrogami radja, którzy chyba przez nieporozumienie sprawili sobie aparat, **więcej jest takich, których krytyka utrzymuje się w granicach rzeczowości.** Z uwag ich, jakie częściowo publikowaliśmy, wynika, że nie wszystko złe, lecz **że istnieją pewne określone usterki w technice transmitowania lub w układzie programów, usterki, których usunięcie jest możliwe.** Dotyczą one zarówno **lwowskiej rozgłośni** z jej skromną jeszcze kompetencją, jak również pracy **warszawskiej stacji nadawczej,** którą najwydatniej eksploatujemy.

Wobec wciąż napływających skarg i wobec znaczenia, jakie ma lub bodaj powinna mieć radjofonja w naszem życiu kulturalnem, postanowiliśmy przez pewien określony czas **w szerszej niż dotąd mierze udzielić miejsca życzeniom, zażaleniom i postulatom radjoabonentów.** Kto jest zadowolony, **niech napisze,** komu nie podoba się to lub owo, **niech także napisze.** Kto ma dobry pomysł lub projekt jakiejś reformy, **niech go poda.** Oczywiście — wszystko to możliwie treściwie.

Po uporządkowaniu materjału i ogłoszeniu — skierujemy go **pod adresem właściwych czynników.** Czy to pomoże? Powinno; ostatecznie radjo jest dla publiczności, a nie odwrotnie.

Lekceważąc opinję publiczną, zarząd tej instytucji podcięłaby przedewszystkiem swe finansowe podstawy, a na tem chyba musi mu nieco zależeć.

W następnym numerze podamy **kilka głosów, zalegających w tece redakcyjnej.** A zatem — do jutra. Dziś zaś — pomyślcie nieco nad tem, co o sprawie sądzicie i **co należałoby o niej napisać.**

Obraźliwa ulotka przeciw ks. Karolowi

PRZYCZYNĄ KONFLIKTU MIĘDZY REGENTEM KS. MIKOŁAJEM A PRZYWÓDCĄ STRONNICTWA LIBERALNEGO BRATIANU.

Wiedeń, 13. maja (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: **Między regentem ks. Mikołajem a przywódcą stronnictwa liberalnego Bratianu wybuchł konflikt, ponieważ Bratianu wbrew życzeniu ks. Mikołaja ogłosił obraźliwą ulotkę, skierowaną przeciwko ks. Karolowi.** „Adeverul“ donosi, że w rozmowie z Bratianu oświadczył ks. Mikołaj, że nie należy zapominać, iż **zaatakowany ks. Karol jest ojcem króla a jego bratem.** Jak sobie wyobrażają panowie stosunki osobiste ze mną wobec obraźliwych ataków przeciwko memu bratu?

Rada ministrów **uchwaliła** wczoraj na 5-godzinnem posiedzeniu **konfiskatę ulotki stronnictwa liberalnego przeciwko ks. Karolowi.** Prasę **zawiadomiono, że dzienniki, które będą zajmowały się bytem następcy tronu, oraz komentowały akt z 4. stycznia, zostaną natychmiast skonfiskowane.**

Jerzy Filipescu, który powrócił z Paryża, podaje następujące oświadczenie ks. Karola: Tęsknię za ojczyzną i pragnę do niej wrócić, nie chcę jednak być przedmiotem sporów politycznych. Rumunja potrzebuje jedności.

Bukareszt, 13. maja (A. T. E.) W związku z pogłoskami o rzekomym powrocie do kraju byłego następcy tronu księcia Karola, daje się zauważyć w kołach politycznych **pewne podniecenie.**

W dniu dzisiejszym dzienniki donoszą o **konflikcie, który miał się rozegrać pomiędzy królową Marją, a Radą regencyjną.** Mianowicie podczas uroczystego **nabożeństwa z okazji święta narodowego nie wspomniano w modlitwach imienia królowej i ograniczono się po modlitwie za króla i księcia Mikołaja, do modłów za rodzinę królewską wogóle.** Królowa Marja miała się tem uczuć niezwykle **dotknięta i opuścić Bukareszt,** oraz nie **wziąć udziału w rewji wojsk.** „Adeverul“ twierdzi, że zmiana tekstu Te Deum **nastąpiła z rozkazu Rady regencyjnej w pełnem porozumieniu z premjerem Maniu.** Natomiast dzienniki pro-rządowe oświadczają, że inicjatywa w tej mierze **pochodzi wyłącznie od Rady regencyjnej.** Koła polityczne przypisują ten incydent nieporozumieniom, jakie miały się zarysować **pomiędzy królową, a księciem Mikołajem na tle sprawy powrotu księcia Karola.**

ZAJŚCIE MIĘDZY KONSULEM NIEM. A OFICEREM RUMUŃSKIM.

Berlin, 13. maja. (PAT). Z Jass donoszą o wypadku, jaki miał tam dziś miejsce. Mianowicie pewien **rumuński podporucznik obraził ciężko niemieckiego konsula Seilera,** który odmówił zadośćuczynienia wezwaniu rumuńskiego oficera, wzywającego go do opuszczenia przedziału w pociągu pospiesznym Kiszyniew-Bukareszt. Niemieckie poselstwo w Bukareszcie **interwenjowało z powodu tego zajścia w rumuńskiem ministerstwie spraw zagranicznych, które ze swej strony zarządziło surowe dochodzenia.**

U. O. W. na Wołyniu

ARESZTOWANIE 123 OSÓB, KONFISKATA BIBUŁY I BRONI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja (st) Władze bezpieczeństwa na Wołyniu dokonały szeregu rewizyj i aresztowań **wśród wykrytej organizacji wojskowej ukraińskiej. Aresztowano 123 osoby. W tej liczbie prezesa i sekretarza okręgowego komitetu wojskowej ukraińskiej organizacji w Równem.** Dalsze rewizje i aresztowania w toku. Znaleziono wielką ilość bibuły, kompromitujących papierów oraz broni.

6-MIESIĘCZNY SEZON OPEROWY W WARSZAWIE.

Warszawa, 13 maja. (PAT.) Magistrat postanowił wystąpić **z wnioskiem reorganizacji opery w tym kierunku, aby sezon operowy trwał tylko sześć miesięcy** z warunkiem jednak, że subsydjum miasta łącznie z subsydjum rządowem nie będzie przekraczało 1,500.000 złotych

Pogrzeb błp. dra E. Parnasa

Lwów, 14 maja.

(jp) W dniu wczorajszym zostały złożone na miejscu wiecznego spoczynku zwłoki jednego z najwybitniejszych działaczy społecznych naszego miasta, **dra Emila Parnasa,** który przez lat dziesiątki stał w pierwszym szeregu palestry lwowskiej, a równocześnie był jednym z najczynniejszych pionierów naszego życia gospodarczego. Ze względu na te niepospolite zasługi obywatelskie, całe społeczeństwo lwowskie, bez różnicy wyznania, złączyło się w ostatnim hołdzie dla pamięci Zmarłego, biorąc tłumny udział w uroczystościach żałobnych.

O godz. 12 w południe odbyło się z powodu zgonu błp. dra Emila Parnasa w okrytej kirem **sali posiedzeń Gminy Wyznaniowej** żałobne zebranie, na które przybyli oprócz radców i prezydjum Gminy, członkowie rodziny błp. Zmarłego, rabini, przełożeństwo bóżnic, Rada szpitalna, reprezentacja Izby adwokackiej, oraz zrzeszeń i organizacyj społecznych.

W podniosłych słowach scharakteryzował owocną działalność błp. Zmarłego prezes Rady wyzn. **Jäger,** podnosząc w swojem przemówieniu zasługi Jego dla społeczeństwa żydowskiego; podkreślił też, że jako Komisarz Rządowy Gminy wyznaniowej od roku 1916 do roku 1918-tego, stał bł. p. dr. Emil Parnas na straży interesów tej Gminy, spełniając Swój szczytny obowiązek z całem poświęceniem dobrego obywatela, Żyda - Polaka.

Imieniem Gminy wyznaniowej żydowskiej we Lwowie — zakończył prez. Jäger — składam Hołd Jego Pamięci!

Po tem przemówieniu, którego zebrani wysłuchali w skupionym nastroju, przewodniczący na znak żałoby zamknął posiedzenie.

Około godz. 3 po południu zgromadziły się przed domem żałoby, przy ul. Czarnieckiego liczne zastępy ze wszystkich sfer społeczeństwa lwowskiego, celem oddania ostatniej posługi błp. Zmarłemu. Mimo tak licznie zgromadzonej publiczności, dzięki straży obywatelskiej, złożonej z robotników Browarów i policji, był utrzymany przez cały czas porządek wzorowy. W poczcie obecnych zjawili się liczni reprezentanci władz i urzędów **z wojewodą Gołuchowskim** na czele, dalej Rada i Zarząd gminy Wyznaniowej z **prezesem Chajesem i prezesem Jägerem na czele,** Prezydja koncernów naftowych z gen. dyrektorem „Małopolski" **inż. Hlaską,** Związek Banków z prezesem sen. **Szarskim,** Prezydjum i Wydział Izby adwokackiej z prezesem **drem Godlewskim,** reprezentanci Izby przemysłowo - handl. i Giełdy, sfer przemysłowych i rolniczych, oraz liczne delegacje zamiejscowe, a m. in. reprezentant „Jointu" na Polskę dyr. **Neustadt** z Warszawy, prezes Gminy żydowskiej krakowskiej **dr. Landau, delegaci przemysłowi z Warszawy,** delegaci **generalnej Dyrekcji hut „Laura" i „Królewska Huta" z pp. b. ministrem Kiedroniem, Haasem, Bernardem i Zawadzkim,** reprezentanci generalnej **Dyrekcji „Małopolski" i „Grabownicy" oraz innych kopalń i towarzystw francuskich.** Przybyła także **delegacja 16-tu sztygarów,** którzy po wyruszeniu konduktu otoczyli karawan, niosąc kirem okryte lampiony kopalniane. Również przybyły wraz z wójtami delegacje z wsi, należących do błp. Zmarłego z ks. prob. **Metellą** na czele.

Z balkonu domu żałoby, po wyprowadzeniu zwłok, przemówili imieniem Izby adwokackiej dr. Godlewski, imieniem sfer naftowych wiceprezydent Izby przem. handl., gen. dyrektor „Małopolski", inż. **Hlasko.** Następnie ruszył kondukt żałobny ku cmentarzowi. Karawan wiozący zwłoki błp. Zmarłego, poprzedzały dwa rydwany, okryte niezliczonymi wieńcami, wśród których uderzało wiele wieńców z szarfami o barwach francuskich, przesłanemi na trumnę dra Emila Parnasa przez Zarządy francuskich kopalń w Małopolsce.

Na cmentarzu wygłosili żałobne przemówienia rabin **dr. Freund,** prezes Gminy Wyznaniowej **Chajes,** prezes Izby przem. handl. **dr. Szarski,** reprezentant robotników Browarów lwowskich, oraz wiceprezes Centr. Związku Bnej Brith., prez. **Landau** z Krakowa.

Pogrzeb błp. dra Emila Parnasa był zaiste imponującą manifestacją czci dla Jego zasług, a udział kilku tysięcy osób, mimo ulewnego deszczu, świadczył o wyjątkowem stanowisku społecznem Zmarłego i mirze, jaki umiał sobie zaskarbić wśród ogółu społeczeństwa.

ZGON FRITJOFA NANSENA.

Oslo, 13 maja. (PAT.) Zmarł tu **Fritjof Nansen,** w 69 r. życia.

ZATARG MIĘDZY ANGLJĄ A WATYKANEM.

Londyn, 13. maja. (A. T. E.) Zatarg pomiędzy Anglją a Watykanem wywołany stanowiskiem katolików na wyspie Malcie **uległ dalszemu zaostrzeniu.** Obecny poseł angielski przy Watykanie **Chilton opuszcza wkrótce Rzym i udaje się na nowe stanowisko ambasadora w Chile.** Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby przed uregulowaniem zatargu o Maltę został wyznaczony nowy poseł przy stolicy apostolskiej.

Bolesna tragedja w domu lekarza.

PO ZASTRZELENIU CÓRKI OJCIEC ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Łódź, 13. maja. (PAT). W mieszkaniu ordynatora szpitala miejskiego w Sieradzu, doktora medycyny **Antoniego Szretera** rozegrała się bolesna **tragedja.** Dr. Szreter po spacerze, odbytym w towarzystwie **9-letniej córeczki** Krystyny, powrócił do domu, gdzie zebrało się u niego grono osób z okazji imienin córki. Po podwieczorku **dr. Szreter opuścił gości, udał się z córeczką do jej pokoju i zamknął drzwi na klucz.** W chwilę później rozbawieni goście **usłyszeli odgłos wystrzałów rewolwerowych.** Skoro wyważono drzwi zamkniętego pokoju, **oczom obecnych ukazał się okropny widok. Na podłodze w pobliżu drzwi leżał dr. Szreter, dając słabe oznaki życia. Dalej na kozetce spoczywały zwłoki solenizantki. — Doktor strzelił kilkakrotnie do córki; jedna z kul raniła ją w serce, skutkiem czego nastąpił natychmiastowy zgon, poczem strzelił do siebie, trafiając w okolicę serca.**

Dochodzenie wstępne nie wykazało przyczyn morderstwa. Jak stwierdzono, pożycie doktorstwa Szreterów było w ciągu 11 lat szczęśliwe.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Warszawa, 13. maja. (PAT). Wczoraj o godz. 12.30 w gabinecie komendanta miasta pułk. dypl. **Wieniawy Długoszowskiego** odbyło się przekazanie władzom wojskowym **księgi pamiątkowej Nieznanego Żołnierza.** Cenny ten dar, wysoce artystycznie wykonany, wręczyli następujący ofiarodawcy, obywatele m. Warszawy: pp. **Jan Recmanik, bracia Grzegorz i Feliks Łopieńscy, Jan Kazimierz Siudecki,** którym towarzyszył wykonawca dedykacji stylizowanej, p. **Lucjan Grzelec.** Pułk. Wieniawa Długoszewski w gorących słowach podziękował ofiarodawcom, podziwiając artystyczne wykonanie księgi.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE UNIFIKACJI PRAWA WEKSLOWEGO I CZEKOWEGO

Genewa, 13. maja. (PAT.) Została tu dziś otwarta pod egidą Ligi Narodów międzynarodowa konferencja w sprawie **unifikacji prawa wekslowego i czekowego.**

JEŹDŹCY POLSCY U PAPIEŻA.

Citta del Vaticano 13. maja. (PAT.) Papież przyjął dziś na audjencji drużynę polską, złożoną z **4 oficerów podoficerów i 4 żołnierzy.** Członkowie drużyny złożyli Papieżowi hołd, poczem Ojciec św. udzielił jeźdźcom polskim błogosławieństwa.

WACŁAW GĄSIOROWSKI WRACA DO POLSKI.

Nowy Jork, 13. maja. (PAT.) Prasa polska w Ameryce donosi, że znany powieściopisarz **Wacław Gąsiorowski,** do niedawna dyrektor Kolegium Związkowego w Cambridge Springs, a obecnie redaktor „Gwiazdy Polarnej", wielkiego tygodnika wychodzącego w Stevens Point, w stanie Wisconsin, **ma zamiar wyjechać do Polski na stałe.**

ZAWODY TENNISOWE POLSKO—ANGLJA.

Londyn, 13. maja (PAT) W ostatnim dniu zawodów tennisowych Polska—Anglja z cyklu rozgrywek o puhar Davisa, odbyły się dwa spotkania w grze pojedyńczej. Pierwsze spotkanie Lee—Stolarow zakończyły się po ciężkiej walce zwycięstwem Anglika 6:4, 6:2, 8:6. Drugie spotkanie Sharpe—Tłoczyński przyniosło pewne zwycięstwo pierwszemu 6:2, 6:1, 6:1. W ten sposób mecz zakończył się po raz czwarty z rzędu zwycięstwem Anglji w stosunku 5:0

ŚNIEG W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 13. maja (PAT) W południowej Czechosłowacji temperatura obniżyła się do tego stopnia, że spadł śnieg, który utrzymał się przez cały dzień.

ZGON PRZYWÓDCY S. D. W HOLANDJI.

Haga, 13 maja. (PAT.) Donoszą tu, że wczoraj w miejscowości Scheveningen po dłuższej chorobie zmarł długoletni przywódca partji socjalno-demokratycznej Holandji, **Troelstra.**

WYPADEK TRĄDU W PRADZE.

Praga, 13. maja (PAT) Na klinice chorób skórnych zanotowano wypadek trądu. Chodzi tu o robotnika, który przed 10 laty powrócił tu z Argentyny, prawdopodobnie już wówczas zarażony. Chorego natychmiast izolowano, a żonę jego oraz dzieci poddano ścisłemu badaniu. Żona prawdopodobnie jest zarażona, dzieci zaś mają być zdrowe. Jedyny tego rodzaju wypadek od szeregu lat budzi w szerokich kołach zaniepokojenie, zwłaszcza, że chory przez 10 lat przebywał między ludźmi, nie wiedząc o swej chorobie.

POKĄTNA FABRYKA SACHARYNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. maja. (sł). Policja warszawska przeprowadziła rewizje w szeregu domów, poszukując nielegalnych fabrykantów sacharyny. U niejakiego Szlomy Katela przy ul. Twardej wykryto w piwnicy **kompletnie urządzone laboratorjum i przyrządy do wytłaczania tabletek.** Kilkadziesiąt kg. sacharyny wyprodukowanej oczekiwało na kupców. Przy pracy zastano jednego robotnika, **którego aresztowano.** W ciągu trzech lat w fabryce wyprodukowano **przeszło 5 tys. kg. sacharyny.** Ogólnie w kilku domach skonfiskowano sacharynę w ilości kilku kg., oraz również kilkadziesiąt kg. pudełek do pakowania, banderoli itd.

Z ostatniej chwili.

Konferencja min. Zaleskiego z min. Curtiusem.

ODPOWIEDŹ NIEMIECKA NA NOTĘ POLSKĄ W SPRAWIE CEŁ AGRARNYCH.

Berlin, 13. maja. (PAT). Prasa niemiecka donosi z Genewy, że dziś przed południem dr. Curtius odbył w sekretarjacie z ministrem **Zaleskim nową rozmowę,** w czasie której poruszona została sprawa skarg mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku.

Genewa, 13. maja. (PAT). W sprawie spotkania **ministrów Curtiusa i Zaleskiego** z okazji śniadania wydanego przez generalnego sekretarza Ligi Narodów, słychać, że obaj ministrowie mogli szczegółowo omówić pozostających w zawieszeniu spraw i że z tego powodu mieli porozumieć się w tym sensie, aby w ciągu bieżącej sesji spotkać się raz jeszcze w celu omówienia **sprawy ratyfikacji polsko-niemieckiego układu handlowego, oraz ciddziaływania ostatniej podwyżki niemieckich ceł agrarnych na polski eksport.**

Berlin, 13. maja. (PAT). Agencja telegr. Union **donosi z Genewy, że rząd Rzeszy wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów pismo,** zawierające odpowiedź na notę, jaką rząd polski złożył niedawno w Lidze Narodów w sprawie **niemieckich ceł agrarnych.** Odpowiedź niemiecka stwierdza, że Niemcy na zasadzie układu przyjętego i podpisanego przez rząd Rzeszy na konferencji rozejmu celnego, miały prawo podwyższyć stawki celne na płody rolnicze.

Ilustracja stosunków bezpieczeństwa w naszem mieście.

Włamanie do gmachu wojewódzkiego we Lwowie.

Sprawcy rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali z niej około 20 tysięcy złotych

Lwów, 14. maja.

(—) Ubiegłej nocy dokonano we Lwowie włamania, które

zuchwałością swoją

przewyższa wszystkie dotychczasowe, najśmielsze w tym kierunku wyczyny mistrzów kunsztu złodziejskiego. Jeżeli nawet w ostatnich latach padały ofiarą włamywaczy kasy na pryncypalnych ulicach, w śródmieściu, w biały dzień, to jednak **wszystkie dotychczasowe włamania bledną wobec wczorajszego wyczynu lwowskich kasiarzy.** Dotychczas bowiem kasiarze respektowali we Lwowie **kasy znajdujące się**

w budynkach państwowych,

może nie z powodu sentymentu, ani pietyzmu, ale raczej z obawy zwykłej, a także z powodu przekonania, **że kasy państwowe są dobrze strzeżone i trudno je okraść bez wsypy.** Tymczasem włamanie ubiegłej nocy świadczy o zmienności przekonań lwowskich kasiarzy, **no i o bardzo opłakanych stosunkach bezpieczeństwa w naszem mieście.**

Oto wczoraj rano, gdy urzędnicy przybli do urzędowania **w Okręgowej Dyrekcji Robót publicznych,** mieszczącej się

w biurach Urzędu wojewódzkiego

przy ul. Czarnieckiego na III. p. **spostrzegli ku swemu największemu zdumieniu, że duża kasa wertheimowska, przechowująca wszelkie dotacje i kredyty Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych,**

jest rozbita

a urzędnik sprawujący funkcje kasjera, niebawem stwierdził, że złodzieje, którzy kasę tę rozpruli zabrali znajdującą się tam gotówkę

w kwocie około 20.000 zł.

O tem niebywałem włamaniu do kasy Urzędu zawiadomiono natychmiast policję, która po przybyciu na miejsce ustaliła następujący stan faktyczny:

Złodzieje wybrali pod swą operację **bardzo dogodny dla siebie objekt.** W tej chwili bowiem odbywa się **rekonstrukcja gmachu Województwa** i od strony wewnętrznej, tj. od podwórza zarówno część gmachu, w której znajduje się Okręgowa Dyrekcja Robót publicznych, **zawieszona jest rusztowaniami murarskiemi.** Złodzieje tedy

dostawszy się przez ogrody

od **ul. Franciszkańskiej na teren gmachu wojewódzkiego, po rusztowaniach i drabinach dostali się na dach,** stamtąd przez okno na strych a z kolei przez otwarte drzwi strychowe na III. piętro. Tutaj już bez wszelkich trudności mając dookoła siebie jako sprzymierzeńca **bezwzględną ciszę i niczem niezamącony spokój,** panujący w tych opustoszałych pokojach i kurytarzach gmachu wojewódzkiego, mogli

z poczuciem pełnego bezpieczeństwa

pracować przez wiele godzin nad rozbiciem kasy, co im się też udało.

Niezawodnie tą samą drogą, którą przyszli, **z łupem odeszli.** Policja, która przeprowadziła szczegółowe badania terenu, gdzie dokonano włamania, **uzyskała pono pewne nici,** które mają **doprowadzić — jak zapewnia — do wykrycia tych zuchwałych kasiarzy.**

Wiadomość o tem włamaniu wywołała wśród urzędników Województwa

zrozumiałe poruszenie.

Przytem wszystkiem można jeszcze powiedzieć o szczęściu, albowiem **przed kilku dniami w kasie Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych znajdowały się sumy jeszcze większe, bo dochodzące do kroci tysięcy.**

Zgłaszanie chorób zakaźnych

APEL MIEJSKIEGO WYDZIAŁU ZDROWIA DO LEKARZY.

Lwów, 14 maja.

Miejski Wydział Zdrowia zgodnie z obowiązującymi przepisami przypomina pp. lekarzom i osobom obowiązanym, **konieczność niezwłocznego zgłaszania chorób zakaźnych** do Oddziału Zwalczania Chorób Zakaźnych Miejskiego Wydziału Zdrowia (plac Misjonarski 2) telef. 23—49.

Obowiązkowi zgłaszania podlegają: **Ostre choroby zakaźne:** dżuma, ospa naturalna, cholera azjatycka, dur brzuszny i rzekomy dur plamisty, dur powrotny, czerwonka, płonica, błonica, nagminne zapalenie opon mózgowo - rdzeniowych, odra, róża, krztusiec, zimnica, zakażenie połogowe, śpiączka epidemiczna, **przewlekłe choroby zakaźne:** trąd, gruźlica (niebezpieczna dla otoczenia), jaglica.

Ostre i przewlekłe choroby odzwierzęce: wąglik, nosacizna, wodowstręt. **masowe zatrucie mięsem, rybami i chemikaljami.**

Miejski Wydział Zdrowia zwraca przytem specjalną uwagę pp. Lekarzy na konieczność zgłaszania przypadków **gruźlicy, niebezpiecznej dla otoczenia,** gdyż tą tylko drogą można uzyskać ściślejsze statystyczne dane co do jej nasilenia i szerzenia się w mieście i ustalić warunki społeczne z nią związane. Daty te dadzą podstawę do rozwinięcia szerszej akcji zapobiegawczej i leczniczej.

Krwawe porachunki w Seńkowicach

DRUGI DZIEŃ PROCESU O ZBRODNIĘ SKRYTOBÓJCZEGO MORDERSTWA I PODPALENIA.

Lwów, 14. maja.

(—) W drugim dniu procesu, przed przysięgłymi **o zbrodnię skrytobójczego morderstwa i podpalenia w Seńkowicach** (pow. Rawa Ruska), przesłuchano szereg świadków. M. in. zeznawał Hryńko Korycki, przywódca ruchu „młodych" w Seńkowicach, który zeznał, że walka toczona przez jego zwolenników z grupą „umiarkowaną" prowadzona była **środkami legalnymi** i nie miała tła politycznego, lecz ekonomiczne. Świadek **Dmytro Pistun** zeznał, że krytycznego dnia, w którym zabito Zadorożnego, widział wychodzącego z kooperatywy oskarżonego **Pawła Hnideca,** niosącego w ręku worek z jakimś dużym przedmiotem. **Worek taki właśnie i wewnątrz w nim znajdujący się karabin znaleziono po morderstwie w studni.** Na te zeznania oświadczył się oskarżony, twierdząc, że **było to w przeddzień popełnienia morderstwa.** Pistun jednak **obstawał przy swoich zeznaniach.** Świadek **Jewka Hnidec,** żona oskarżonego zeznała, że krytycznego wieczoru **mąż jej był w domu i nigdzie nie wychodził.**

Świadek **Hryńko Hnidec** zeznał, że w dniu, gdy podpalono stodołę sekretarza gminy Zabłynnego, spotkał się **z N. Jackowem** i ten wówczas powiedział do niego: **„To szcze bude bilsze horyty i trupy budut padaty".**

Następny świadek przodownik **Walenty Koziaczek** z posterunku Hulcze, podaje szczegóły dochodzeń policyjnych. W czasie przesłuchania tego świadka dochodzi **do scysji między przewodniczącym a obrońcą na tle stawiania przez obrońcę pytań podchwytliwych.** Świadek kategorycznie zaprzeczył, by oskarżonych ktokolwiek bił i stwierdza, że obrona ich w tym kierunku jest zupełnie nieprawdziwa. Na tem przerwano rozprawę **do dnia dzisiejszego.**

Trzy zamachy samobójcze.

ANI W JEDNYM WYPADKU NIE STWIERDZONO PRZYCZYNY DEPRESJI ŻYCIOWEJ.

Lwów, 14 maja.

(—) Wczoraj we Lwowie zanotowano **3 zamachy samobójcze,** ale ani w jednym wypadku **nie stwierdzono ich przyczyny.** Około godz. 11 przedpołudniem na ul. Czarneckiego obok gmachu Województwa targnęła się na życie **31-letnia Mania Nadel,** bez zajęcia i miejsca zamieszkania, **przez zażycie jodyny.** Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przez Pogotowie ratunkowe, odwieziono ją do szpitala.

Drugi podobny wypadek zdarzył się **na ul. św. Zofji,** gdzie 22-letnia służąca **Marja Fungówna** w zamiarze samobójczym **wypiła znaczną ilość jodyny.** Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

Trzeci wreszcie wypadek wydarzył się w realności przy ul. Brajerowskiej 8, gdzie **22-letni Emeryk Brunowicz,** chcąc pozbawić się życia, zażył znaczną ilość **amidopiryny i doznał zatrucia.** Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez Pogotowie ratunkowe, odwieziono go do szpitala powszechnego.

Posterunkowy pchnięty własnym bagnetem.

ZEMSTA AWANTURNIKA KULPARKOWSKIEGO DMYTROWICZA.

Lwów, 14 maja.

(—) Przedwczoraj około godziny 3 popołudniu **Jan Dmytrowicz,** znany awanturnik z Kulparkowa, w czasie rozmowy z posterunkowym **Władysławem Łuszkiewiczem z Winnik, wyrwał mu z nienacka bagnet z pochwy i pchnął nim Łuszkiewicza w okolicę łopatki, poczem zbiegł.** Łuszkiewicza zaopatrzył lekarz, poczem pozostawił go opiece domowej. **Bandytę w ciągu kilku godzin ujęto. Jak się okazało, przyczyną** zamachu morderczego na posterunkowego była **zemsta za brata, którego posterunkowy Łuszkiewicz za usiłowane rozbrojenie oddał do dyspozycji władz sądowych.**

Dwaj uciekinierzy

ZBIEGLI Z DOMÓW RODZICIELSKICH SĄ POSZUKIWANI PRZEZ POLICJĘ.

Lwów, 14 maja.

(—) Michalina Mrozowska, zamieszkała ul. Zielona 50, doniosła policji, że wczoraj syn jej **19-letni Alfred zbiegł** z domu w niewiadomym kierunku. — Podobne doniesienie zrobił Władysław Stec, zamieszkały przy ul. Stryjskiej 54, który zawiadomił policję, że syn jego, **13-letni Kazimierz jeszcze 3 bm, wydalił się z domu i dotąd nie powrócił.**

Polskie dzieci z Niemiec

jako nasi goście na koloniach.

DONIOSŁE ZNACZENIE TEJ AKCJI.

Lwów, 14 maja.

(jp) Akcja kolonij letnich **dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska,** zainicjowana w ostatnich latach przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, posiada bardzo doniosłe znaczenie dla **propagandy polskości wśród kresowego ludu polskiego.**

Z tego względu zasługuje na uwagę społeczeństwa zjazd delegatów Woj. Komitetu Obywatelskiego dla urządzenia tych kolonij, który się odbył w poniedziałek 12 bm. w sali sesyjnej Województwa pod przewodnictwem **wojew. Gołuchowskiej.** Na zjazd przybyło liczne grono delegatów z miast prowincjonalnych oraz lwowskich organizacyj społecznych.

Zagaiła zebranie wojew. Gołuchowska, poczem obszerny referat o celach i zadaniach kolonij wygłosił sekr. Komitetu i kierownik Kolonij **Jerzy Żuralski.** Mowca przedstawił w wymownych słowach **prowadzoną z całą bezwzględnością przez Niemców walkę agitacyjną i wywierany teror celem wynaradawiania Polaków w Niemczech i na Śląsku,** podkreślając, że temu naciskowi musi być przedstawiona **wytężona akcja ze strony Polski.** Jako jeden ze znakomitych środków pozyskania ludności kresowej dla polskości okazały się **kolonje wakacyjne dla dzieci.** Dziecko podczas pobytu w Polsce nietylko uczy się **mowy polskiej, ale nabiera sentymentu dla ojczyzny** i ma sposobność przekonać się o **fałszach, rozsiewanych o naszych stosunkach przez Niemców** i zawieźć to lepsze uświadomienie po powrocie do swego środowiska.

W dalszym ciągu referent przedstawił **rozmieszczenie dzieci na kolonjach** w poszczególnych powiatach Województwa. W r. b. znajdzie w Województwie naszem przyjęcie **514 dzieci,** co stanowi 2 razy tak wielką liczbę jak w r. ub.

Następnie delegaci przedstawiali potrzeby poszczególnych kolonij. Stwierdzono, że **rząd i społeczeństwo popiera tę akcję** w należytem zrozumieniu jej ważności, przyczem wystosowano apel o dalsze **jak najintenzywniejsze zasilanie funduszu komitetu celem umożliwienia mu spełnienia w jak najszerszej mierze jego doniosłych zadań.**

Raut bez rautu

INICJATYWA P. WOJEW. GOŁUCHOWSKIEJ NA RZECZ BUDOWY INSTYTUTU RADOWEGO W WARSZAWIE.

Lwów, 14. maja.

(jp) Kto kiedykolwiek zajmował się urządzaniem imprez zabawowych dla **zdobycia funduszów na jakiś szlachetny cel,** doświadczył niewątpliwie jak wiele nakładu pracy, kosztów i ryzyka wymaga ta t. zw. „tańcująca dobroczynność“ a jak marny jest, aż nadto często rezultat tych zabiegów. — Impreza — albo przynosi **deficyt,** albo — nawet w najlepszym razie dochód nie stoi w żadnym **stosunku** ani do wyłożonej przez aranżerów sumy pracy, ani do tych sum pieniężnych, które wydają uczestnicy takiej imprezy na toalety, bufet i t. p.

O ile zatem organizacje zabaw z ofiarowaniem nadwyżki na cel humanitarny ma uzasadnienie o tyle, iż ożywiając **życie towarzyskie danego środowiska, przynosi także obola na rzecz społecznego dobra,** o tyle trzeba przyznać, że ta danina jest w tych wypadkach tylko **rzeczą uboczną.** — Z uwagi na to, z pełnem uznaniem należy przyjąć **inicjatywę p. wojewodziny Gołuchowskiej,** która jako przewodnicząca Komitetu **zawiązanego celem przysporzenia funduszów na dokończenie budowy Instytutu radowego w Warszawie,** zaprojektowała urządzenie **„Rautu bez rautu“.**

Po pierwszym momencie niespodzianki, projekt nabiera uwypuklenia! Każdy, kto otrzyma zaproszenie na „Raut bez rautu“ wraz z biletami wstępu, winien do pewnego oznaczonego terminu **przesłać na conto budowy Instytutu radowego cenę kupna biletów!** W ten sposób **cały wydatek na „Raut“ pójdzie na cel,** o który w tym wypadku chodzi, bez żadnych dalszych kosztów dla uczestników tego „duchowego zgromadzenia“ wszystkich pragnących przyczynić się do realizacji wielkiego dzieła.

A zatem **będzie to najtańszy raut,** w jakim kiedykolwiek uczestniczyliście Mili Czytelnicy i Miłe Czytelniczki! — Ani wydatków na toalety, ani na urządzenie bufetu, ani na karotę urządzaną tak często podczas zabawy w formie kwiatów, kosztownych napoi i t. p.

Cel zaś jest tak piękny, że starczy sam za siebie. **Najwyższy bowiem czas, aby Polska wreszcie w ślad za tylu narodami obcemi, mogła korzystać z epokowego wynalazku naszej wielkiej rodaczki.**

Zaproszenia na „Raut bez rautu“ będą, jak się dowiadujemy, rozesłane już w najbliższym czasie. Wątpić nie należy, że będzie to najtłumniej obesłana impreza, jaka Lwów kiedykolwiek urządził.

MATCE

Wszystko, co w duszy swojej najlepszego masz,
twojej Matce z wdzięczności za Jej miłość dasz,
A gdy kiedyś włos siwy u Jej jasnej skroni
swoje ciche, a smutne „pamiętaj“ zadzwoni,
a Jej ręce znużone życiem będą drżały —
pieść Ją tak, jak pieściła ciebie, gdyś był mały.

(Z „Króla Amortisa)

IGNACY NIKOROWICZ

Z sali koncertowej.

Koncert pianisty dr. Henryka Guensberga.

Lwów, 14. maja.

Nieliczni przedstawiciele naszego świata muzykalnego uczestniczyli w poniedziałek 12. b. m. w obejmującym aż trzy Sonaty recitalu fortepianowym dra H. Guensberga. Przypuszczam, że tak jednostronny układ programu nie sprawił nawet poważnie zapatrującym się na produkcje muzyczne słuchaczom zbyt wielkiej przyjemności, wykluczając urozmaicenie wieczoru majowego, notabene prześlicznego i tem samem niebardzo nadającego się do studjów porównawczych na tle twórczości kameralnej. A jeżeli mam być szczerym, to dorzucę jeszcze słówko dotyczące innej wadliwości onegdajszego programu, czyli nagromadzenia utworów zbyt już znanych i ogranych, albo — w ostatniej części produkcji — nie dających się łatwo zrozumieć kompozycyj. Między temi ostatecznościami oscylował artyzm pianistowski cenionego w naszem mieście muzyka i cieszył się rozmaitem powodzeniem, większem lub mniejszem, a to ostatnie słowo odnosi się wyłącznie do tych momentów poniedziałkowego recitalu, w których wykazująca zresztą dużo sprawności technicznej i sporo intelektualnych zalet, gra koncertanta uginała się nieraz pod balastem panującego na sali nastroju, świadczącego o pewnem znużeniu publiczności, żadnej głębszych i elektryzujących ją wrażeń.

Autor niniejszej notatki powraca jednak — i to jest najchętniej — do wymienienia tych momentów wieczoru, które zaskarbiły rutynowanemu pianiście (i sympatycznemu w roli wybornego akompaniatora towarzyszowi tutti quanti pierwszorzędnych artystów) sporo uznania i zasłużonych oklasków. Wspomnę więc o stylowem wykonaniu sonaty op. 10. Beethovena, o finale — presto z sonaty Chopina op. 58, oraz o pięknych, wnikających w charaktery i poszczególne koloryty, a często brawurowych interpretacjach kilku utworów Debussy'ego, owej — po wielkiej części — bardzo interesującej wiązanki kompozycyj — obrazów, składających się na ostatni numer programu. Tym częściom produkcji towarzyszyło pewodzenie proporcjonalne do zasług Koncertanta.

(f. n.)



FEJLETON „GAZ. POR.“ z 15. V. 1930.

BERNARD DOUMENS.

Anna Passerini.

Ci, co znają Alger w blasku jego rozkwitu, z olśniewającemi piętnastopiętrowemi jego domami na wzgórzu Telemly, pokrytem złotemi plamami mimozy i czerwonemi różami na zboczu Mustafy, nie mają pojęcia o tem, czem był ten stary gród korsarzy, nie tak dawno jeszcze, za czasów mojego dzieciństwa, — rzekł Randier, zapalając wonnego papierosa z złotego „chebli“, sprowadzonego wprost z Blidy.

„Było to wówczas — ciągnął dalej — małe garnizonowe miasto, ściśnięte w ciasnych swych wałach fortyfikacyjnych, jak podoficer żuawów w swym mundurze, zwężonym w pasie. Wszyscy znali się zatem, zamieniali ceremonjalne ukłony, okrążając w niedzielę plac gubernatorski przy dźwiękach orkiestry, wygrywającej uwertury Aubera i Donizettiego. Echo muzyki odbijało się o niepokalaną biel wieżycy meczetu i rozchodziło się na cztery wiatry pod niebiem o błękitu nad fiolkowem morzem.

Ulice tureckiej Casbah i mauretańskiej dzielnicy graniczyły wówczas jeszcze z europejską częścią miasta i często budziły nas w nocy walki na kije **donżuanów w burnusach.** W stronie Kontery — dzielnicy hiszpańskiej — znajdował się las eukaliptusowy, gdzie banda tak zwanych „dusicieli“ zarzucała fatalny stryczek na szyję spóźnionych przechodniów...

Co do mnie, miałem w tym błogosławionym okresie lat osiem i w sercu swem żywiłem dwie wielkie namiętności. Do matki mojej przedewszystkiem, świętej kobiety, ginącej nieco w cieniu centaura-zawadjaki, jakim był mój ojciec, strzelec afrykański. A następnie do Anny Passerini, poskromicielki zwierząt.

Próżno usiłuję przypomnieć sobie rysy twarzy Anny Passerini, lecz musiała być piękna, skoro ją kochałem. Natomiast widzę wyraźnie jej sylwetkę, postać wyniosłą i śmiałą w czarnym dolmanie z szamerowaniem i spodniach wsuniętych w lakierowane buty. Nie pamiętam już, lecz zdaje mi się, że włosy swe jasne nosiła upięte nad karkiem.

O jednem jednak pamiętam napewno: gdy raczyła na chwilę ukazać się na estradzie, gnąc szpicrutę w rękach, wyrywały się ku niej wszystkie serca.

Oprócz ojca mojego, którego posądzam o wniknięcie w moje uczucia, mam wrażenie, że nikt nie domyślał się tajemnego ognia, który czynił ze mnie wiernego poddanego poskromicielki. Kobiety mego otoczenia: matka, ciotki, kuzynki, które kolejno brały na siebie przykry obowiązek prowadzenia mnie do menażerji, dziwiły się trochę z mego nagłego upodobania do lwów i panter. W kraju jednak, który posiał wyczyny Gerarda i Bombonnel'a, słynnych myśliwych na dzikie zwierzęta, nie było w tem nic dziwnego, że dziecko zapragnęło wejść w ich nieśmiertelne ślady.

Anna nie odrazu ukazywała się w środkowej klatce, której w międzyczasie strzegli dozorcy.

Gdy wchodziła do klatki ze skrzyżowanemi rękoma, a drzwiczki z lekkim trzaskiem zapadały za nią natychmiastowo, Sułtan ze swą królewską grzywą poczynał drżeć całem ciałem.

Świadoma swej władzy nad straszliwym lwem, Anna udawała, że go ignoruje i przeciwstawiała się trzem lwicom, które w poczuciu nieokreślonej zazdrości rzucały ku niej — szczęśliwej, triumfującej rywalce — z odsłoniętemi zębami i naostrzonemi pazurami. Wówczas, pod groźbą rozwścieczonych lwic, poskromicielka zbliżała się do lwa i z wyrafinowanem wyzwaniem składała długi pocałunek na jego łbie.

To się kiedyś źle skończy! — powtarzał mój ojciec, bijąc ogłuszające oklaski.

Istotnie, skończyło się źle, ale dla mnie, niestety!

— Chodź, wezmę cię z sobą! — rzekł mi pewnego czwartku z rana.

I radując się z mego zdziwienia zaprowadził mnie do menażerji, pogrążonej w ciszy pod osłoną swego namiotu.

Wydawało się, że zna doskonale wszystkie jego zakamarki. Trzymając mnie za rękę, która drżała w jego dłoni, uderzył rączką swej laski w ścianę zbytkownego wozu na kółkach, stojącego zdala od klatek.

Anna Passerini ukazała się natychmiast w obłokach białych, pachnących koronek.

— Droga i piękna pani, — rzekł ojciec, składając rycerski ukłon, — oto syn mój, Hubert, który — jak mi się zdaje — ma wielką chęć poznać panią.

Dodał słów kilka szeptem.

Młoda kobieta spojrzała na mnie rozbawionym wzrokiem, w którym — jeśli się nie mylę — poza śmiechem lśniła łza. Pod jej palącem wejrzeniem zarumieniłem się, gdy ona tymczasem ujęwszy mnie pod brodę, rzekła:

— Pocałuj mnie zaraz!

Kilka dni później opuściła nas menażerja, udając się w inne strony. My zaś opuszczaliśmy Alger, udając się do Francji, do Fontainebleau, dokąd przeniesiono ojca do pułku dragonów po jego pobycie w Algerji.

Nie zobaczyłem już więcej Anny Passerini. Marzę jeszcze często o moim dziecięcym pocałunku, złożonym na jej ciepłym, aksamitnym policzku, pachnącym wanilją. Włożyłem weń na zawsze całe moje serce. Tłum. C. S.

„Śmierć elektryczna"

NIEZWYKLE CIEKAWE WYNIKI BADAŃ NAD DZIAŁANIEM PRĄDU ELEKTRYCZNEGO NA ORGANIZM.

Lwów, 14. maja.

(jp) Od czasu zastosowania elektryczności jako popędu w wysoko rozwiniętych przemysłowo krajach, wypadki śmierci z powodu porażenia elektrycznego, tzw. **„śmierć elektryczna"**, jest zjawiskiem równie częstem, jak zgony z powodu chorób.

Jako przykład mogą posłużyć Stany Zjednoczone, w których śmierć elektryczną stanowi **22 procent ogólnej liczby zgonów.**

Stosowanie środków zapobiegawczych nie jest rzeczą łatwą, ponieważ dotychczas nauka nie ustaliła jeszcze dokładnie rodzaju niebezpieczeństwa. Prowadzone w tym celu dokładne statystyki doprowadziły w każdym razie do ujęcia tej kwestji **w zasadnicze kategorje**, które przypisują śmierć spowodowaną przez prąd elektryczny trzem przyczynom. Jako pierwszą przyjęto **paraliż płuc**, który sprowadza wewnętrzne zaduszenie, poprzedzone dłuższą walką przedśmiertną. Drugą przyczyną jest **paraliż serca**, trzecią **wibracja serca.**

Ten ostatni proces może być stwierdzony jedynie za pomocą specjalnych aparatów. Ustalono, że **wibracja komór sercowych przy porażeniu dochodzi do 700 a nawet 800 razy na minutę, a więc 10 razy szybciej, aniżeli w stanie normalnym. Przedsionki wibrują 300 razy na minutę, a nawet więcej.** Jest jeszcze kwestją sporną, czy takiej wibracji można zapobiec i czy serce może następnie jeszcze funkcjonować normalnie.

Przerywanie zamierania

Śmierć wskutek porażenia prądem elektrycznym występuje bądź to natychmiast, bądź też po pewnym czasie. Zdarzają się wypadki tzw. **przerywanego zamierania.** Ofiara pod działaniem prądu **pada momentalnie bez życia, poczem po upływie kilku sekund wstaje sama bez pomocy i może opisać zupełnie przytomnie cały przebieg wypadku, ale po niejakim czasie popada znów w odrętwienie, z którego już nie wychodzi.**

Ciekawy wypadek rozegrał się na terenie w Szwajcarji. 7-letni chłopczyk dotknął ze swawoli **prętem żelaznym przewód elektryczny o wysokiem napięciu.** Wydał przeraźliwy okrzyk, ale nie upadł, lecz **pobiegł do domu, przyskoczył do matki wołając, że umiera i rzeczywiście w następnym momencie padł trupem na ziemię.**

Niezmiernie ciekawe jest stwierdzenie, że dla śmiertelnego wyniku porażenia, lub też wyjścia obronną ręką z wypadku bardzo wielkie znaczenie ma **fizyczny i duchowy stan ofiary.** Ludzie zupełnie zdrowi, nie reagują tak silnie na elektryczne wpływy, jak np. alkoholicy, chorzy na płuca, serce, lub nerwy. — Jeszcze ciekawszy jest fakt, iż wpływ prądu elektrycznego zmniejsza się przez tzw. **„duchowe pogotowie"**, to znaczy, jeżeli prąd nie działa niespodzianie.

Przykładem na to jest wypadek jednego meteorologa, który został zaskoczony przez **gwałtowną burzę na szczycie Matterhornu.** Mimo **uderzenia w niego trzech piorunów, nie stracił nawet przytomności, a tylko doznał skaleczeń cielesnych i ubranie zostało na nim podarte.** — To samo można stwierdzić u monterów, którzy nieraz badają napięcie prądu w przewodach elektrycznych przez **bezpośrednie ich dotknięcie, bez szkody dla siebie.**

Fakt ten, że bez momentu niespodzianki, działanie elektrycznego prądu jest słabsze, jest silnym argumentem **przeciwko amerykańskiemu systemowi tracenia skazańców na krześle elektrycznem.** Wobec tego, że skazaniec wie, iż zostanie stracony, **ciało jego walczy ciężko z działaniem prądu,** a czasem nawet przez dłuższy czas nie następuje utrata przytomności, co czyni w ten sposób stracenie **torturą dla skazańca.**

Naodwrót **przerażenie może odgrywać także niezwykle doniosłą rolę.** — Stwierdzono na szeregu wypadków, że **ludzie, którzy sądzili, iż zostali uderzeni prądem elektrycznym, umierali, jakkolwiek prądu tego nie było.** Tak np. pewien motorowy padł trupem po lekkiem uderzeniu przez zerwany drut przewodów elektrycznych, jakkolwiek następnie stwierdzono, że **drut ten był wyłączony.**

Do tych ciekawych wyników badań „śmierci elektrycznej" dodać warto, że różnice wrażliwości na działanie prądu istnieją **nietylko wśród ludzi, ale i wśród zwierząt.** Czy właściwości rasy odgrywają tu także rolę, nie zostało jeszcze wyjaśnione.

Ze sportu.

Na boisku Czarnych zatrzepocą chorągiewki.

Lwów, 14. maja.

Jak już wczoraj donieśliśmy, Redakcja „Gazety Porannej" przygotowuje na zawody Pogoń — Czarni, które odbędą się przyszłej niedzieli na boisku I. LKS. Czarni, chorągiewki o barwach obydwu klubów. Chorągiewki te otrzymają widzowie bezpłatnie u wejścia na boisko, by przez dobór odpowiednich barw manifestować mogli sympatję swą do jednego z klubów. Kolory klubowe Pogoni i Czarnych są przypuszczalnie wszystkim dobrze znane. Dla dokładności jednak przypominamy, że Czarni pieczętują się czerwonem „C" na czarnem polu, herb Pogoni utrzymany jest na niebiesko-czerwonem tle.

Wiadomość o przygotowywanej przez Redakcję naszą manifestacji „optycznej" spotkała się w sferach sportowych z żywem zainteresowaniem. Będzie ona bowiem pewną odmianą w szarzyźnie cotygodniowych spotkań ligowych.

Dziś już uprzedzić możemy Czytelników naszych, że pozatem przygotowujemy jeszcze interesujący konkurs sportowy, który zyska sobie napewno wielką popularność. O bliższych szczegółach konkursu tego, dostępnego dla wszystkich bez wyjątku sportowców, dowiedzą się Czytelnicy nasi w najbliższym czasie.

Wieści z województwa stanisławowskiego

BURSA RZEMIEŚLNICZA W STANISŁAWOWIE. — TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU LUDOWEGO. — POLSKI DOM LUDOWY W DOLNEJ WOJNIŁOWSKIEJ. — PRACE REGULACYJNE NA DNIESTRZE.

Stanisławów, 13. maja. (PAT.) Staraniem Stowarzyszenia Zjednoczenia mieszczan polskich w Stanisławowie rozpoczęto budowę 3-piętrowego gmachu, przeznaczonego na Bursę rzemieślniczą. Zarząd Towarzystwa zamierza już w lutym 1931 umieścić tam wychowanków, gdyż lokal dotychczasowy jest za szczupły i nieodpowiedni.

Stanisławów, 13. maja. (PAT.) W związku z likwidacją Krajowego Patronatu przemysłu ludowego i domowego przy Tymczasowym Wydziale Samorządowym w likwidacji we Lwowie, organizuje województwo stanisławowskie Towarzystwo przemysłu ludowego, którego działalność obejmie teren tutejszego województwa. Onegdaj odbyło się już zebranie organizacyjne, na którem uchwalono statut. Ukonstytuowanie zarządu nastąpi po zatwierdzeniu statutu.

Stanisławów, 13. maja (PAT) W Dolnej wojniłowskiej, pow. Kałusz, odbyła się onegdaj uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę **Polskiego Domu Ludowego.** W uroczystości tej wziął udział starosta powiatowy z Kałusza Kostołowski, przedstawiciele władz powiatowych, reprezentanci towarzystw oraz licznie przybyła z okolicy ludność polska.

Stanisławów, 13. maja (PAT) W dn. 5. i 11. bm. odbył się objazd wojewódzkiej komisji w sprawie **zbadania prac regulacyjnych na Dniestrze**, oraz ustalenia programu robót na rok bieżący, w celu ochrony gruntów, objektów i środków komunikacyjnych przed powodzią, oraz przystosowania tej rzeki dla żeglugi. Koszt projektowanych robót wynosi około 450.000 zł. W przygotowaniu znajduje się projekt zaopatrzenia drogą wodną powiatów województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego, nie posiadających odpowiedniego kamienia dla konserwacji dróg, w doborowy kamień z kamieniołomów w Niżniowie, pow. Tłumacz.

—o—

Zbrodniczy napad

w Ogrodzie Kościuszki.

Lwów, 14 maja.

(—). Wczoraj wieczorem w Ogrodzie Kościuszki 20-letni **Stanisław Jasiński** napadł na **Aleksandra Michalika** i zadał mu nożem **dwie rany w piersi**, oraz dwie na łokciu lewej ręki. Michalika **w groźnym stanie odwieziono do szpitala**, zaś sprawcę napadu aresztowano.

Pożar w Buczałach.

Lwów, 14 maja.

(—) Przedwczoraj rano wybuchł pożar w zabudowaniach **Apolonji Kuszbit** w Buczałach (pow. Rudki). Ogień szybko rozszerzył się i wkrótce **strawił 5 domów mieszkalnych, 3 stodoły i 5 stajen**, wyrządzając ogólną szkodę w kwocie 44.000 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Nieznany autoportret Rubensa.

POCHODZI Z R. 1607.

Lwów, 14. maja.

(=) Berliński historyk sztuki dr. **Vitale Bloch** odkrył w Londynie obraz Rubensa, będący jego najwcześniejszym autoportretem, a przedstawiający go w otoczeniu przyjaciół **mantuańskich.** Znany badacz twórczości Rubensa **dr. Ludwik Burchard** ustalił, że dzieło to powstało prawdopodobnie **w roku 1607. Rubens liczył wówczas lat 30.**

Odnaleziony autoportret Rubensa przedstawia się doskonale i jest świetnie zachowany. Nosi on wszystkie cechy **wspaniałego talentu malarza,** choć nie są one jeszcze w całej pełni rozwinięte. Jest to w każdym razie dzieło **bardzo wysokiego artyzmu.**

Donżuan -- kobieta.

CIEKAWE KOLEJE AWANTURNICY W SUKNIACH MĘSKICH.

(Do rycin na str.)

Lwów, 14 maja.

(=) Do paryskiej dyrekcji policji wpłynęły niedawno aż cztery doniesienia młodych, pięknych i bogatych **dziewcząt**, skierowane przeciwko eleganckiemu i przystojnemu

uwodzicielowi,

niejakiemu **Marcelemu Quentinowi.** Quentin zaznajamiał się na ulicy z rozmaitemi dziewczętami, a wysondowawszy, że znajdują się w dobrych stosunkach materjalnych, nawiązywał z niemi **bliższy kontakt...** Łudząc je obietnicą małżeństwa, wydostawał od nich

znaczne sumy,

potrzebne mu do **„przedsiębiorstwa"**, lecz po ich otrzymaniu znikał, jak **kamfora...**

Policja zainteresowała się tym oszustem... Niebawem na podstawie

dokładnego rysopisu

zdołano go ująć... Gdy jednak na policji **poddano go rewizji,** nastąpiło coś zupełnie nieoczekiwanego, co wywołało

ogólną konsternację

funkcjonarjuszy policyjnych... Ów rzekomy Marceli Quentin okazał się — **kobietą...**

Sprytna oszustka nazywała się Janina Quentin. Przed dwoma laty jako pokojówka dokonała kradzieży u swoich państwa. Chcąc się uchronić przed pościgiem, przybrała **suknie męskie...** Było jej w nich wcale do twarzy, robiła wśród kobiet

istną furorę...

I ta rola tak jej **przypadła do smaku,** że na stałe zachowała **skórę męską...**

Sensacyjna ta, a jednocześnie zabawna afera wywołała w Paryżu **wielką wesołość...**

„Tatuowany" i jego wspólnicy

ARESZTOWANIE BANDY HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

Lwów, 14. maja.

(=) Od kilku tygodni w najwytworniejszych restauracjach i lokalach zabawowych Paryża uwijał się **młody, przystojny Brazylijczyk,** ubrany jednak z pewną

przesadną elegancją.

Robił wrażenie człowieka **bardzo bogatego,** gdyż nie liczył się bynajmniej z pieniądzmi, stale bawił się wesoło w licznem gronie kobiet i mężczyzn, a na palcach jego błyszczały **wielkie brylanty...** Przedstawił się on jako kupiec brazylijski, **Ludwik Salterre,** który przybył do Paryża, **aby się trochę „zabawić"...**

Policja paryska zwróciła uwagę na tego podejrzanego osobnika i niebawem, śledząc go, doszła do

rewelacyjnych rezultatów.

Okazało się mianowicie, że jest to niezmiernię sprytny **herszt bandy handlarzy żywym towarem,** znany w światku tych złoczyńców pod pseudonimem

„Tatuowanego".

Przebywał on w Paryżu w towarzystwie **czterech pomocników,** których również uwięziono.

„Tatuowany" i jego pomocnicy przybyli do Paryża celem **nowego „werbunku"...** Udało się im dotychczas wysłać

dziesięć dziewcząt.

Dwie dziewczyny, w wieku 17 i 18 lat, w ostatniej chwili **ocalono w Bordeaux,** gdzie już pod fałszywem nazwiskiem wsiąść miały na okręt.

Sensacyjna ta afera wywołała w Paryżu

ogromne wrażenie

i rozeszła się szerokiem echem po całej Francji.

Martwy jeździec.

NIEZWYKŁY INCYDENT PODCZAS WYŚCIGÓW.

Lwów, 14 maja.

(=) Podczas ostatnich wyścigów londyńskich zdarzył się **wstrząsający wypadek:**

Koń, będący faworytem publiczności,

runął

przy ostatniej przeszkodzie. Ponieważ inne konie **pozostały daleko** w tyle, kilku jeźdźców pomogło dżokejowi wsiąść na konia, poczem faworyt, przyjęty oklaskami, wkrótce **przybył do mety.** Dopiero teraz przekonano się, że dźwigał — **trupa jeźdźca,** gdyż dżokej w międzyczasie

zmarł

wskutek **obrażeń,** doznanych przy upadku.

135 godzin bez snu.

Lwów, 14. maja.

Nowy rekord prof. Fishera.

(=) Jak donoszą dzienniki londyńskie, ustanowił docent uniwersytetu chicagowskiego, **dr. Andreas Fisher** ciekawy

rekord bezsenności.

Uczony, chcąc stwierdzić, jak długo może człowiek wytrzymać bez snu, zwołał **komisję,** złożoną z profesorów i lekarzy, aby nad nim roztoczyć nadzór. Doktor Fisher **przez 135 godzin nie spał, a więc pięć dni i cztery i pół nocy.** Podczas tego czasu zachowywał specjalną djetę, mało pracował i czytał i — jakkolwiek brzmi to nader paradoksalnie — cały czas spędził w

łóżku,

nie zasnąwszy nawet na minutę. Podobny rekord, wynoszący — co prawda — **tylko 115 godzin,** osiągnął doktór Fisher przed kilku jeszcze laty.

Rada Nadzorcza i Zarząd Górnośląskich Zjednoczonych Hut

Królewska i Laura

zawiadamiają z prawdziwym żalem, że

Dr. Emil Parnas

Członek Rady Nadzorczej Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewska i Laura zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Wiedniu 9. maja b. r. W Zmarłym tracimy długoletniego i zasłużonego Członka Rady Nadzorczej i Komitetu Wykonawczego, który dzięki swemu wielkiemu doświadczeniu i głębokiej wiedzy położył nieocenione zasługi w rozwoju naszego Towarzystwa.

Cześć Jego Pamięci!

Katowice, dnia 10. maja 1930

KRONIKA

14 MAJA Środa Bonifacego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Środa, 14-go maja o godzinie 7.30 „Dom Kobiet“ — gość. wyst. zesp. art. warsz. Teatru Polskiego.

Czwartek, 15-go maja o godzinie 7.30 „Dom Kobiet“ — gość. wyst. zesp. art. warsz. Teatru Polskiego.

Piątek, 16. maja o godz. 7.30 wiecz. „Dom Kobiet“, gośc. wyst. Teatru Polskiego.

Sobota, 17. maja o godz. 3.30 popoł. „Lwie serca“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej (ceny najniższe).

Sobota, 17. maja o godz. 7.30 wiecz. „Dom Kobiet“, pożegnalny wyst. Teatru Polskiego.

*

TEATR MAŁY.

Środa, 14-go maja o godzinie 7.30 „Pan Topaz“ — tani dzień — ceny zniżone

Czwartek, 15-go maja o godzinie 7.30 „Pan Topaz“ — tani dzień — ceny zniżone.

Piątek, 16. maja o godz. 7.30 wiecz. „Pan Topaz“, tani dzień — ceny zniżone.

Sobota, 17. maja o godz. 7.30 wiecz. „Pan Topaz“, tani dzień — ceny zniżone.

REPERTUAR „NASZEGO OCZKA“.

(Sala Teatru Nowości).

W piątek, dnia 16. maja br. „Ładne kwiatki no — no!“.

W sobotę, dnia 17. maja br. „Ładne kwiatki no — no!“.

W niedzielę, dnia 18. maja br. „Ładne kwiatki no — no!“.

W poniedz., dnia 19. maja br. „Ładne kwiatki no — no!“.

We wtorek, dnia 20 maja br. „Ładne kwiatki no — no!“.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Środa, 8.15 wiecz. „Peryferje“ sztuka Langera. Ceny od 1 do 3 zł. (ostatni występ).

—□—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: „Szalona dziewczyna“, oraz Hanka Ordonówna w dodatku dźwiękowym.

CASINO: „Kochanka Rozwolskiego“.

CHIMERA: „Papo, ja chcę Hrabiego“.

COLLOSEUM: „Pat i Patachon jako bankowcy“.

FATAMORGANA: „Kobieta na księżycu“.

GRAŻYNA: „Współczesne dziewczęta“ i „Buster Keaton“.

KOPERNIK: „Zapomniane Twarze“ i „Związek Podlotków“.

LEW: „Jad pokusy miłosnej“.

LUNA: „Sportowiec z miłości“ i „Marjonetki życia“.

MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Śpiewak z Brodway'u“

OAZA: „Wyspa rozkoszy“.

PALACE: „Noce w Pustyniach“ film dźwiękowy.

PAN: „Dziewczę z karuzeli“ oraz „Miłość w przyrodzie“.

Pasaż: „Sokół prerji“.

POLONJA: „Dziewczyna ze spelunki“

PROMIEŃ: „Prawo młodości“.

STYLOWY: Janet Gaynor „Anioł ulicy“.

UCIECHA: „Pieśń o Atamanie“.

—□—

Wiadomości teatralne.

Największa sensacja artystyczna obecnego sezonu „Teatr Polski“ z Warszawy da jeszcze tylko cztery przedstawienia we Lwowie, dziś dnia 14., 15., 16. i 17. bm. w Teatrze Wielkim. Przez pierwszorzędne siły tego teatru, który cieszy się sławą najlepszego teatru w Polsce, odegrany zostanie „Dom Kobiet“, głośna sztuka Zofji Rygier-Nałkowskiej, laureatki państwowej nagrody literackiej na rok 1930. Obsada tej znakomitej, oryginalnej sztuki składa się z samych ról kobiecych, główną bohaterkę odtworzy z niedoścignioną maestrją p. Marja Przybyłko-Potocka, filar, teatrów Szyfmanowskich: Polskiego i Małego. Obok niej wystąpią siły pierwszorzędne tychże teatrów pp. Wanda Siemaszkowa, Helena Sokołowska, Stanisława Kawińska. Stanisława Słubicka, Zofja Modrzewska, Karolina Lubieńska, Janina Munclingrowa. Sztuka ta wyreżyserowana jest również przez kobietę p. Marję Przybyłko-Potocką, która okazała się nietylko świetną artystką, ale również wytrawnym reżyserem. Na przedstawieniu będzie obecna znakomita autorka p. Zofja Rygier-Nałkowska.

„Róże z Florydy“, piękna operetka Falla, w świetnej instrumentacji Ericka Korngolda, wstępnym bojem podbiła całą prasę i publiczność. Wspaniała wystawa, przepiękna dekoracja II. i III. aktu, pomysłowe tańce i ewolucje, z których tańce rosyjskie są stale bisowane, a konkurs piękności wzbudza zachwyt oraz do skonała obsada z pp. Wawrzkowiczem, Kulczycką, Korabianką, Tatrzańskim, Ruszkowskim na czele — wszystko to stawia wykonanie tego przeboju na poziomie pierwszorzędnym. Z powodu występów Teatru Polskiego, następne przedstawienie „Róż z Florydy“ odbędzie się w niedzielę, 18. bm. w Teatrze Wielkim.

Bruno Winawer znany i niezmiernie lubiany we Lwowie autor dram., którego komedja „Roztwór Prof. Pytla“ w swoim czasie zdobyła mu zasłużoną sławę, złożył dyrekcji teatrów miejskich nową sztukę pt. „Kiepski Szeląg“, która weszła w próby i będzie najbliższą nowością Teatru Małego.

*

„Nasze Oczko“. Już w piątek, 16. maja br. premjera nowej rewji wiosennej „Ładne kwiatki no — no!“ Wiktora Budzyńskiego, którą wystawia cieszący się niebywałem powodzeniem teatrzyk lit. art. „Nasze Oczko“ w sali b. Teatru Nowości przy ul. Słonecznej. Sympatyczna ta impreza zgromadzi niewątpliwie cały sympatyzujący z nią Lwów.

*

Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyrekcją dr. Adama Sołtysa, na którym poraz pierwszy we Lwowie wykonane zostaną: P. Hindemitha, Koncert skrzypcowy (wykonawczyni Marja Marco) i Karola Szymanowskiego, „Stabat Mater“ odbędzie się w piątek 16. bm.

„Stabat Mater“ Szymanowskiego obiega w triumfie całą Europę. Wszystkie dzienniki donoszą o nadzwyczajnem wrażeniu jakie pozostawia to dzieło. Przyczyna leży w niezwykle spotęgowanej sile wyrazu. Każda fraza w tem dziele, każdy szczegół czy w harmonizacji czy w instrumentacji jest wypływem najszczerszego porywu twórczego. Całość pi sana jest jakby w ekstazie, melodje toczą się niepohamowanie, rosną, tworząc porywające gradacje, potęgowane przepychem barw harmonicznych i instrumentalnych. Ustępy jak chór a capella w czwartej części lub wizjonerski opis sądu w części V. należą do pereł literatury europejskiej. Wykonane zostanie to dzieło przez duży Zespół chóralny i orkiestralny z udziałem wybitnych solistów, jak St. Korwin Szymanowska, Helena Green-Skazowa i Ed. Płoński.

*

Z muzyki. W najbliższą niedzielę w południe odbędzie się w sali Kasyna Liter.-artyst. na dochód funduszu dla bez robotnych muzyków wspólny koncert orkiestry Lwowskiego Instytutu Muzycznego i Amat. Symfon. Orkiestry „Gwiazda“. W programie utwory Moniuszki, Beethovena i prześliczna fantazja fortepianowa Liszta z tow. orkiestry. Przy pulcie dyr. P. Kazimierz Abratowski, przy fortepianie niezwykle utalentowana młodziutka pianistka p. Tania Wojtaszewska, uczenica dyr. p. Anny Niementowskiej.

*

Dziś po raz ostatni „Peryferje“ w „Trupie Wileńskiej“ po cenach najniższych od 1 do 3 zł. Niezwykle ciekawa i efektowna ta sztuka Langera w świetnej reżyserji Waldena z Orleską, Kamenem i Wajslicem w głównych rolach stanowi jedną z najlepszych inscenizacji obecnych występów Wileńczyków, którzy już dziś opuszczają Lwów, zaś koncertowa gra zespołu znalazła tu pole do wspaniałego popisu. Dziś więc u Wileńczyków rendes-vous wszystkich miłośników teatru żydowskiego. Bilety do nabycia od 10-tej do 1-szej i 4-tej do 5.30 w Kinie „Kopernik“, zaś od 7-mej w kasie teatru.

Przygotowanie Tygodnia LOPP

ZEBRANIE OBYWATELSKIE W WOJEWÓDZTWIE.

Lwów, 14 maja.

(jp) W dniu wczorajszym odbyło się w salach Województwa zebranie obywatelskie w sprawie zorganizowania **Tygodnia Obrony powietrznej i przeciwgazowej**, które się odbędzie w dniach od 17 do 25 maja br. W zebraniu wzięli udział liczni reprezentanci władz, organizacyj i stowarzyszeń z przewodniczącym komitetu honorowego, wojewodą **Gołachowskim** na czele. Dalej byli obecni przewodniczący Komitetu kolejowego LOPP. prez. **Prachtel - Morawiański**, oraz przewodniczący Komitetu wojewódzkiego, **prez. Rybicki**. Wiceprez. Izby przem. handl. **Chajes i Litwinowicz**, rektor **Zipser**, komendant P. P. **Grabowski**, **prez. Godlewski**, im. miasta nadr. **Woleński**, insp. **Wańczura**, **r. Lange**, wiceprez. „Sokoła“ **Smolicki**, reprezentantki Stowarzyszeń kobiecych i w. in.

Zebranie zagaił **prez. Rybicki**, kreśląc działalność LOPP. za rok ubiegły, w szczególności dokończenie **budowy szkoły lotniczej w Snilowie**, poczem przedstawił **znaczenie propagandy pogotowia obrony powietrznej i przeciwgazowej** w społeczeństwie.

Następnie sekretarz LOPP. **Tieger** przedstawił **program Tygodnia lotniczego**, na który złożą się m. in. wycieczki młodzieży na lotnisko w Sknilowie, wielki pochód organizacyjny dla manifestacji pogotowia całego społeczeństwa, dalej szereg imprez dochodowych dla stworzenia funduszów L. O. P. P. jak loterja fantowa na pl. św. Ducha w sobotę 17 bm., zabawa ludowa w „Skale“ z pokazem lotniczym, dancing w II. Domu Techników, oraz Festyn z pokazem napadu gazowego, z grupami folklorystycznemi z powiatu lwowskiego itd. Nadto w ciągu Tygodnia odbywać się będzie zbiórka uliczna, oraz Komitet wyda nalepki i znaczki, a wreszcie zorganizuje propagandę celem pozyskiwania nowych członków LOPP.

✝

Za spokój duszy
ś. p.
ZOFJI PFAU
odbędzie się w dniu imienin Zmarłej, 15. maja br. o godz. 8.30 w kościele św. Mikołaja, jako w trzecią rocznicę śmierci
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
na które zaprasza krewnych i znajomych
4603 **RODZINA.**

—o—

Z Uniwersytetu J. K. we Lwowie.

Lwów, 14. maja.

W miesiącu kwietniu otrzymali na Uniwersytecie Jana Kazimierza **stopień doktora praw:** Kruczkiewicz Marja rodem ze Lwowa i Rostkowicz Stefan z Żeżawy.

Stopień doktora medycyny: Makaruszka Andrzej z Kołomyji, Puzyrewicz Antoni z Pikowiec, Zarżycki Zygmunt z Brzeżan i Witer Bronisław z Tarnopola.

Stopień doktora filozofji: Kubicz Józef ze Śwircza, Spiegel - Hüss Irena ze Lwowa i Kulczycki Aleksander ze Skałata.

—o—

Tydzień młodzieży szkół średnich we Lwowie.

Lwów, 14. maja.

Komitet opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich przy T. N. S. W. urządza pod protektoratem **ks. arc. dr. Twardowskiego, kuratora Pytlakowskiego, gen. Popowicza i kom. rządu dr. Nadolskiego** w dniach od 18. do 25. maja br. „Tydzień Młodzieży Szkół Średnich“. Ze względu na to, że w tym czasie odbywa się Tydzień LOPP., komitet był zmuszony ograniczyć swój program. I tak: w niedzielę, 18. bm. odbędą się w kościołach uroczyste nabożeństwa dla młodzieży z błogosławieństwem arcypasterskiem.

Popołudniu dnia tego o godz. 15-tej wielki festyn na boisku Sokoła-Macierzy z bogato zaopatrzoną loterją (do wygrania rower, 5 m. crépe de chine i in.). Tydzień od 19. do 25. maja br. wypełnią odczyty po szkołach, gry i zabawy sportowe, w sobotę dnia 24. bm. na boisku tow. zabaw odbędzie się „Wesele podlwowskie“, wykonane przez teatr wiejski z Malechowa, zaś 25. maja br. odbędzie się w teatrze wielkim akademja ku czci 400-nej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego. Dochód z Tygodnia młodzieży szkół średnich przeznaczony jest na kolonje wakacyjne dla biednej młodzieży. — Spodziewać się należy, że społeczeństwo lwowskie nie poskąpi ofiar, aby impreza ta wypadła jak najlepiej.

—o—

Uchwały Magistratu.

Lwów, 14. maja.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem prof. dr. O. Nadolskiego, komisarza rządu, uchwalono m. i. zezwolić zarządowi powiatowemu teatrów i chórów włościańskich we Lwowie na urządzenie festynu ludowego na pl. Targów Wsch. pod warunkiem, że przez cały czas trwania festynu, obecnem będzie na pl. Targów **pogotowie pożarowe.** Uchwalono dalej poruczyć wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w szkole im. Reja inż. Cieślikowskiemu za kwotę 143.650 zł., zezwolono Wojciechowi i Sewerynie Decom na budowę domu parterowego u zbiegu drogi Lubieńskiej i ul. Okrężnej; darowano Małopolskiemu Związkowi straży pożarnej część parceli przy ul. Zadwórzańskiej pod budowę „Domu ratowniczego“. W końcu przyjęto szereg osób do Związku gminy.

—o—

W miejskich zakładach wodociągowych.

Lwów, 14. maja.

Po zakończeniu zjazdu inżynierów wodociągowych i gazowych, jaki odbył się w Drohobyczu, **uczestnicy zwiedzili miejskie zakłady wodociągowe Lwowa.** W wycieczce do Szkła, Wielkopola, Karaczynowa i Woli Dobrostańskiej wzięli udział m. i. dyrektor zakładu wodociąg. w Warszawie **inż. Baranowicz**, oraz inżynierowie tych zakładów pp. **Piotrowski**, **Pomorski** i **Skoraszewski**, dalej dyrektor wodociągów w Katowicach **inż. Ziemba**, dyrektor wodociągów w Białymstoku **inż. Aniuchów**, delegaci minist. przemysłu i handlu, delegat fabryki wodomierzy w Warszawie i wielu innych. Na miejscu powitał gości komisarz rządu **dr. Nadolski**, poczem dyrektor **Aleksandrowicz** z gronem inżynierów miejskich

zakładów wodociągowych udzielał gościom wyjaśnień. Uczestnicy wycieczki zabawili w miejskich zakładach wodociągowych cały dzień.

Z miasta.

Urlop generała Popowicza. Gen. Bolesław Popowicz dow. OK. VI. wyjeżdża dnia 14. bm. na miesięczny urlop wypoczynkowy do Buska. Zastępstwo obejmie pułk. dypl. Marjan Czerniewski, pomocnik dow. OK. VI.

Odznaka b. 6. p. p. Leg. Pol. dla ułanów 6. szwadronu. Komisja likwidacyjna odznaki b. p. p. Leg. Pol. postanowiła nadać odznaki pułkowe tym oficerom i szeregowym 6. szwadronu kawalerji legjonowej, którzy wstąpili w r. 1915 do formującego się szwadronu w Milejowie i przebywali w tym szwadronie na froncie do czasu sformowania 2. p. ul. Leg. Pol. Nadawanie odznaki odbywać się będzie indywidualnie. Podania, w których należy podać krótki przebieg służby, oraz dołączyć wyciąg ewidenc. lub zaświadczenie wydane przez Koło b. 2. p. ul. Leg. Pol. należy składać w Komisji Likwid. odznaki b. 6. p. p. Leg. Pol. Lwów, pl. Bernardyński 6.

Echa święta narodowego Francji. Nabożeństwo uroczyste urządzone w bazylice archikatedralnej staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji z powodu obchodu Joanny d'Arc, uświetnione było niezwykle piękną muzyką wykonaną przez zespół muzyki kościelnej prof. Z. Kozłowskiej. Odśpiewano mianowicie wspaniałą mszę a capella Palestriny z dodatkiem sola Ave verum Mozarta wykonanego przez p. Marję Dobrowolską.

( ) Rozwój muzyki kościelnej we Lwowie. W związku z obchodzonem we Lwowie w ub. niedzielę, świętem narodowem francuskiem ku czci św. Joanny d'Arc, warto podkreślić, że podczas nabożeństwa, odprawionego w Bazylice Archikatedralnej wykonał Zespół chóralny zaszczytnie znanej szkoły p. **Zofji Kozłowskiej** pod kierownictwem p. J. Chomińskiego po raz pierwszy we Lwowie Mszę księcia muzyki klasycznej J. G. Walestriny. Jest to znamienny etap w rozwoju muzyki kościelnej we Lwowie, bo jakkolwiek utwór ten nie należy do czołowych arcydzieł mistrza, niemniej jednak posiada wiele walorów liturgicznych ujmuje prostotą faktury i modlitewnym nastrojem. Utwór ten będzie w części powtórzony w niedzielę w kościele św. Mikołaja, podczas cichej Mszy św. Pierwszy tego typu Zespół lwowski po tych produkcjach wystąpi w dalszym ciągu ze starannie przygotowanemi historycznemi koncertami mottetu klasycznego.

Dnia 4. maja 1930 odbyło się walne zgromadzenie Stowarzyszenia Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót po pracownikach P. K. P., na którem został wybrany Zarząd Stowarzyszenia: Prezes: Aleksander Antoniuk, członkowie wydziału: Wowkanowicz, Wojnarowski, Rataj, Łopatkowa, Satała, Szmidowa, Łagodziński, Ciastoniowa i Kratochwil.

—□—

Kommunikaty.

Koło Dziennikarzy i Publ. Sport., we Lwowie zawiadamia, że z początkiem lipca odbędzie się 6—8 tygodniowa wycieczka do Czechosłowacji i Jugosławji z dłuższym pobytem w Raguzie. Członkowie chcący wziąć udział winni się zgłosić do Pol. Zw. Dz. i Publ. Sp. Warszawa Galerja Luksemburga, Senatorska 29. Równocześnie Koło Dz. i P. Sp. zawiadamia, że członkowie nie mający wolnego wstępu na boiska sportowe we Lwowie, korzystać mogą z trzech biletów Koła, po które zgłaszać się należy do skarbnika p. W. Rzepki, lokal A. Z. S., ul. Kościuszki, Uniwersytet Nowy, codziennie od godz. 7—8 wiecz. Warunkiem otrzymania biletu niezaleganie z wkładkami.

Nowoczesne badania spoiny metodą elektro-magnetyczną. Na powyższy temat wygłosi odczyt 18. bm. o godz. 18 popoł. w sali Izby przem. handl. we Lwowie przy ul. Bourlarda 5. inż. Piotr Tułacz, dyrektor Stow. dla rozwoju spawania i cięcia metali w Polsce. Wstęp wolny.

Zarząd Okręgu lwowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych ogłasza Konkurs na jednorazowe stypendja z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy T. N. S. W. O stypendja ubiegać się mogą wdowy i sieroty po członkach T. N. S. W. i b. Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim. Podania należy adresować: Lwów, ul. Łyczakowska 5. Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. Termin wnoszenia podań upływa z dn. 31. maja br.

Sokół-Macierz prostuje pomyłkę jaka się wkradła do poprzedniej notatki, a to iż X. Pielgrzymka Zadwórzańska odbędzie się w pierwszy dzień Zielonych Świątek, tj. 8. czerwca br. a nie 7. jak mylnie napisano, przytem prosi wszelkie towarzystwa, organizacje i zrzeszenia, aby zgłaszały do sekretarjatu, ul. Zimorowicza 8. udział i liczbę uczestników, a to celem zamówienia osobnego pociągu i cen biletów. Zgłoszenia te muszą być uskutecznione najdalej do końca maja br.

Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. zawiadamia, że od dnia 15. maja br. do końca września 1930 r. urzędowanie w Związku odbywać się będzie tylko w czwartki i soboty z wyjątkiem przypadających na te dni świąt.

Tow. Pol. Młodz. im. Tad. Kościuszki urządza 17. bm. wspólne święcone, na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Wpisy przyjmuje codziennie sekretarz Tow. P. Kurtycz M. w lokalu Tow., ul. Wronowskich 4, w godzinach od 7—9 wieczorem.



Europa a nowa amerykańska taryfa celna.

Lwów, 14. maja.

Prace mieszanej komisji celnej nad nową prohibicyjną taryfą Stanów Zjednoczonych **dobiegają końca,** budząc niepokój wśród państw, zainteresowanych w wywozie swych towarów do Stanów Zjednoczonych A. P.

Ostatnio żywe zaniepokojenie okazują **szwajcarskie przemysły: zegarków, koronek i obuwia.**

Syndykat wytwórców zegarków na swojem walnem zebraniu rozważał szkody, **jakie amerykański projekt ceł wyrządza szwajcarskim przemysłom wywozowym.** Uważając, że te szkody wymagają metody retorsyj, syndykat zwrócił się do rady federalnej **z prośbą o podniesienie ceł wywozowych od artykułów zegarmistrzowskich, wywożonych do St. Zjednoczonych a niezbędnych dla amerykańskiego przemysłu zegarmistrzowskiego, który spowodował wprowadzenie ceł prohibicyjnych, krzywdzących szwajcarski przemysł zegarków gotowych.** Pozatem syndykat wezwał swoich członków i społeczeństwo **do wstrzymywania się od zakupów samochodów, maszyn do pisania i innych wyrobów pochodzenia amerykańskiego,** jeśli wejdzie w życie nowa taryfa w Stanach Zjednoczonych.

Również zainteresowane **w przemyśle koronkarskim i handlu koronkami** sfery gospodarcze Szwajcarji uchwaliły rezolucje, wzywające władze federalne do zaprotestowania w drodze dyplomatycznej przeciw nowym cłom, a pozatem do zastosowania wobec Stanów Zjednoczonych represyj celnych.

Pisma szwajcarskie, omawiając **podwyżkę ceł amerykańskich od skór surowych wyprawionych i obuwia,** ustalonych przez mieszaną komisję celną, podkreślają, że **cła te uderzają dotkliwie Szwajcarję,** która na rynku amerykańskim była głównym dostawcą skór i obuwia. Postępowanie Stanów Zjednoczonych jest dla przemysłu szwajcarskiego tembardziej niezrozumiałe, że amerykańska wytwórczość obuwia pomimo wzrostu przywozu nie uległa zmniejszeniu.

Dla przemysłu **obuwniczego szwajcarskiego,** który wytwarza w pierwszym rzędzie obuwie luksusowe wysokiego gatunku i zatrudnia przeszło 15.000 robotników, projektowana podwyżka ceł amerykańskich będzie równoznaczna z zamknięciem rynku Stanów Zjednoczonych, co pociągnie za sobą fatalne następstwa dla tego przemysłu i innych przemysłów — jego dostawców.

„Journal de Geneve“ pisze w związku z temi sprawami: „Chcielibyśmy otrzymać ze Stanów Zjednoczonych nowiny bardziej pocieszające w chwili, gdy się po raz pierwszy zebrała w naszym kraju, w Bazylei, pod przewodnictwem Amerykanina rada administracyjna Banku dla Rozrachunków Międzynarodowych. **K.**

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. maja. (PAT.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 110, 5 proc. pożyczka dolarowa 62.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 56, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 51.50, 8 proc. L. Z. Banku G. Kraj. 94 — 7 proc. 83.25.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86.50, Holandja 357.98, Kopenhaga 238.02, Londyn 3.23, N. Jork 8.88.9, Paryż 34.90, Praga 26.36.50, Szwajcarja 172.15, Berlin 212.83 i pół. Bank Polski 170.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72.50, Częstocice 30.50, Warsz. Tow. F. Cukr. 37, Wysoka 4, Węgiel 52.50 Lilpop 28.25, Nerolin 65, Rudzki 24.50, Starachowice 20.50, Haberbusch 111.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 13. maja (PAT.) Amsterdam 284.74, Belgrad 12.50.50, Berlin 169.—, Bruksela 98.85, Budapeszt 123.70, Bukareszt .20 i trzy ósme, Kopenhaga 189.35, Londyn 34.41, Madryt 86.50, Medjolan 37.13, Nowy Jork 707.85, Oslo 189.35, Paryż 27.74.50, Praga 20.57 i trzy ósme, Sofja 5.12 i siedm ósmych, Sztockholm 190.—, Warszawa 79.62, Zurych 136.95. Amerykańskie 704.75, Niemieckie 168.75. Angielskie 34.32, Włoskie 37.12, Jugosłowiańskie 12.45.50, Polskie 79.65, Szwajcarskie 136.60, Czeskie 20.94, Węgeirskie 123.95, Renta majowa 1785, Renta lutowa 185, Renta koronowa 178, Dunaj, Sawa, Adria 94, Bankverein Wien 18.50, Credit Oesterreich 51.—, Escompte Niederösterr. 170.—, Länderbank 27.20, Merkurbank 20.30, Zivnostenska 96.80, Dunaj Sawa Südbahn 14.75, Portlandzement 93.60, Poldihütte 146.50, Rima 89.65, Zieleniewski 42.25, Karpaty 4.89, Galicji 27.60, Alpiny 30.20, Berg und Hütten 799, Galiz. Montanwerke 12.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13. maja. (PAT.) Paryż 20.27, Londyn 25.11.25, N. Jork 5.16.90, Bruksela 72.10, Włochy 27.10, Hiszpanja 63.00, Amsterdam 207.95, Berlin 123.32.50, Wiedeń 72.89, Sztockholm 138.60, Oslo 138.22 i pół, Kopenhaga 138.22.50, Sofja 3.74, Praga 15.31.50, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.30, Białogród 9.12, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13, Buenos Aires 197.25.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 13. maja. (PAT.) N. Jork 485.87, Paryż 123.88, Berlin 20.36 i jedna ósma, Montreal 486.87, Hiszpanja 39.85, Amsterdam 12.07 i pięć ósmych, Bruksela 34.81, Włochy 92.67, Szwajcarja 25.11,

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież z autobusu.** Kupiec Salomon Neuman, zamieszkały w Starym Samborze doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca skradł mu z autobusu stojącego na ul. Rzeźnickiej, pakunek, zawierający towary bławatne wartości 600 złotych.

(—) **Okradziony w tramwaju.** W czasie jazdy wozem tramwajowym Nr. 1 skradziono wczoraj p. Władysławowi Szajnowskiemu srebrną papierośnicę ze złotym herbem, oraz 13 złotymi podpisami wartości 800 zł.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano?** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Dmytra Durbaka i Jana Prystajkę, jako podejrzanych o kradzież biżuterji na szkodę Henryka Toeplitza, Marję Kaczmarską za współudział w kradzieży na szkodę Rozalji Mund, Annę Bigos za kradzież futra na szkodę Scharlotty Tepperman, Bronisława Ziółkowskiego za kradzież mieszkaniową na szkodę ks. Karola Boguckiego, Jędrzeja Demesa za kradzież 2 kóp jaj na szkodę Katarzyny Pużyk, Janinę Chrobak za kradzież płaszcza pluszowego na szkodę Stanisławy Skorskiej, Franciszka Frankowskiego za kradzież narzędzi ślusarskich na szkodę Karola Chmielowskiego, Józefa Pępka za kradzież kuli bilardowej wartości 25 zł. na szkodę restauratora Adolfa Buchsbauma, Józefa Kowalczuka za kradzież portmonetki z kwotą 33 zł. na szkodę Aleksandra Stecyny, Albina Kowalewskiego poszukiwanego za kradzież, Jakóba Reistermana za kradzież i Eustachego Seniowa za kradzież.

(—) **W poniedziałek, po północy wybuchł wielki pożar w realności przy ul. Wilczków 6,** gdzie znajduje się młyn krup hreczanych Uszera Wittlina. Z nieznanej na razie przyczyny wybuchł tam pożar, który zniszczył wewnętrzne urządzenie młyna, wyrządzając szkodę na 20.000 zł. Młyn był ubezpieczony na 2.000 dolarów. Dochodzenia policyjne celem ustalenia przyczyny pożaru są w toku..

Skuteczne usuwanie piegów i plam wątrobianych sprawia wobec nadchodzącego okresu upałów dużo trosk. Stanowi to istotnie dla wielu osób poważną ofiarę, rezygnować z kąpieli słonecznych, gdyż obawiają się oszpecenia twarzy swoich.

Niestety okazało się, że znaczna ilość tych tak silnie zachwalanych preparatów, albo wogóle nie przyniosła skutku, albo też spowodowały na twarzy przykre wyrzuty skórne.

Wśród znajdujących się w obiegu marek fabrycznych zasługują na specjalne wyróżnienie preparaty Aptekarza Leschnitzera, które stosowane przez dziesiątki lat okazały się jedynemi z najskuteczniejszych i zupełnie nieszkodliwych środków, zyskując sobie powszechne uznanie.

—□—

Trupa Hawajska, występująca w kawiarni „Warszawa“, z swojemi egzotycznemi produkcjami muzykalnemi i śpiewno-tanecznemi wzbudza ogólny zachwyt ściągając codziennie tłumy wytwornej publiczności, która każdą ich produkcję wykonaną po mistrzowsku nagradza rzesistemi oklaskami. — Tancerka Bella Tapio, gwiazda kabaretów paryskich zachwyca swojemi choreograficznemi produkcjami. W końcu efektowny balet „Arizona“, składający się z 6-ciu nadobnych girls, uzupełnia tę artystyczną imprezę.

Od dziś rozpoczyna również gościnne występy znakomita pieśniarka De Greuz, artystka Carl Teatru we Wiedniu.

—□—

—□—

Prośba. Osoba w starszym wieku bez zaopatrzenia, bez nikogo, inteligentna, nie mająca zawodu nie może sobie obecnie zapracować. Chora w całem ciele na reumatyzm, skrzywienie, zapalenie stawów, kości. Chora na nerwy. Uprasza dobrotliwych o łaskawą najskromniejszą pomoc. Łaskawe zgłoszenia pod „Opuszczona“. Adres w Administracji.

KOBIETA W DOMU I ŚWIECIE

POD REDAKCJĄ:
JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

Mężatki, pracujące zawodowo.

Lwów, 14. maja.

Kobieta zamężna, pracująca zawodowo, jest coraz częściejszem zjawiskiem w społeczeństwie nowoczesnem, tak, że można dziś mężatki podzielić na dwie kategorje, tę, które według dawnego wzoru są gospodyniami domu i takie, które się od tych dawnych pojęć wyemancypowały na rzecz samoistnej pracy poza domem. A szeregi tych pierwszych z każdym rokiem topnieją na rzecz praktycznej emancypacji kobiet. Zjawisko to tłumaczy się zazwyczaj zmienionymi warunkami ekonomicznymi, w których praca mężczyzny nie zawsze wystarcza na utrzymanie rodziny. Przyczyna to bezwarunkowo bardzo istotna, ale nie jedyna. Dlatego interesującem będzie rozpatrzeć ten problem także z innych, niemniej realnych punktów widzenia.

Już przy pierwszem przejrzeniu się tej kwestji możemy stwierdzić niewątpliwie, że wśród kobiet zamężnych, oddających się pracy zawodowej bardzo poważny procent stanowią takie, których sytuacja finansowa do tej pracy nie zmusza. Chodzi raczej o rzecz zupełnie inną, a przedewszystkiem o wykorzystanie nabytej wiedzy, czy wykształcenia fachowego.

Minęły już bowiem czasy, gdy rodzice uważali wychowanie córek za edukację, mającą im zapewnić walory towarzyskie. Dzisiaj w wychowaniu dziewcząt, podobnie jak w wychowaniu chłopców, odgrywają większą rolę względy i przewidywania praktyczne. Trzeba się liczyć z tem, że córka nie koniecznie znajdzie męża i może być zmuszona zdobywać sobie samoistną egzystencję. Z tego wynika, że mało już tylko osób zadowala się kształceniem córek w tak ulubionych dawniej pensjonatach, dających tylko zewnętrzny polor. Natomiast uważa się za coś zupełnie naturalnego, że dziewczynkę zarówno jak chłopca posyła się do gimnazjum lub innej szkoły średniej. Później, stosownie do zdolności i zamiłowań własnych oraz zamożności rodziców, dziewczyna poświęca się bądź to wyższym studjom, bądź też zdobywa wykształcenie zawodowe.

Jeśli taka kobieta wychodzi później zamąż, to bez względu na warunki materjalne, w jakich się znajduje, budzi się w niej zupełnie zrozumiała chęć wykorzystania lub dalszego kontynuowania pracy, w której znalazła upodobanie. Jeśli zważymy przytem, że obecny postęp techniki czyni zbędnemi wiele prac, które absorbowały dawniej w zupełności gospodynię domu, to roboty domowe mogą być dzisiaj wykonane, przy odpowiedniem zarządzeniu, przez inteligentniejszą służącą, zwłaszcza tam, gdzie niema dzieci, co jest również obecnie „modnem" zjawiskiem w małżeństwach. W tych warunkach zatem pani się nudzi tem bardziej, że w przeważnej liczbie małżeństw mąż nie poświęca zbyt wiele czasu swojej małżonce. Różne bywają tego przyczyny. Czło-



Oryginalny węzeł krawaty w trzech kolorach do sukni czarnej.



Szal z dwóch kontrastujących barw, ożywia czarną suknię.

wiek zajęty zawodowo, nawet jeśli jest najbardziej kochającym małżonkiem, musi być ciągle poza domem, a gdy wreszcie wraca do niego, to jest zbyt zmęczony, aby mógł być tak idealnym towarzyszem, by dostarczyć swej żonie dość emocjonalnych pierwiastków dla wyrównania jednostajnej szarości całego dnia. Patrząc trzeźwo na życie, trzeba także przyznać, że w wielkiej liczbie małżeństw po miodowych miesiącach następuje ze strony męża do pewnego stopnia przesycenie i szukanie emocji poza domem.

Nie jest to rzecz nowa. Bywało tak zawsze. Ale kobiety dawniejsze inaczej na to reagowały, niż kobieta dzisiejsza. Zazwyczaj z tych, zaniedbywanych przez mężów niewiast, rekrutowały się kobiety niezrozumiane, wzdychające i szukające pocieszenia. Stąd w lepszych sferach flirt mniej lub więcej idealny lub też wcale nieidealny był czemś, co należało jakoby do niezbędnych pierwiastków życia kobiecego.

Dzisiejszej kobiecie sprzykrzyła się rola nieszczęśliwej, zaniedbywanej istoty, którą zawsze musi się ktoś litościwie zająć. Jej wyrobienie intelektualne i realne ustosunkowanie się do życia, padsuwają jej jako najlepszy środek zajęcie się samej sobą, wytworzenie sobie takich warunków, w których nie byłoby miejsca na nudę i bezcelowość. A drogą do tego jest właśnie wykorzystanie nabytych wiadomości. A więc kobieta dla zapełnienia pustki wykonywuje praktycznie swój zawód, jest lekarką, nauczycielką, pracuje w zawodzie prawniczym, inżynierskim, czy też w przemyśle fabrycznym lub w kierunku artystycznym.

Co prawda kobiety takie stanowią niepożądaną konkurencję dla tych zastępów, które konieczność materjalna zmusza do pracy zawodowej. Tak to już jednak w życiu bywa, że wszędzie istnieje odwrotna strona medalu. Niemniej trudno zaprzeczyć, że takie ujmowanie życia przez nowoczesną kobietę przyczynia się do jej zdrowia moralnego i wyzwala ją z tego marazmu i banalności, w której tonęła egzystencja kobiet dawniejszych. Okoliczność zaś, że nowoczesna młoda kobieta woli pracować niż flirtować, przyczynia się także w poważnej mierze do utrzymania jej szczęścia małżeńskiego i zapewnienia jej lepszych warunków bytu. Jeśli bowiem nawet stan finansowy męża nie wymaga koniecznie pracy zarobkowej żony, to jednak dzięki swoim osobistym dochodom może ona stworzyć lepsze i wygodniejsze warunki życia tak dla domu, jak i dla siebie samej, może się lepiej ubierać i poświęcać więcej uwagi pielęgnacji swojej urody. Będąc zawsze ładną i wytworną i stawiając dom na wykwintniejszej stopie wytwarza tę atmosferę zadowolenia, na którą i mężczyzna nie jest nieczuły, gdy przeciwnie tam, gdzie żona o każdy grosz musi kołatać do męża, bardzo często powstają przykre rozdźwięki i obopólne zniechęcenie.

Wobec tych wszystkich korzyści moralnych i materjalnych, jakie daje kobiecie samoistna praca, nic dziwnego, że coraz mniej jest takich kobiet, które zadowalają się wyłącznie tytułem pani i gospodyni domu. Rzecz jest bardziej skomplikowana w rodzinach, gdzie są dzieci. I tam już kobieta w rozporządzaniu swoją osobą i swoim czasem, musi wciągnąć przedewszystkiem w rachubę obowiązki swe jako matki.

J. P.

Z dziedziny mody.

Interesujące szczegóły mody letniej.

Lwów, 14. maja.

Wśród szczegółów mody obecnego sezonu na pierwszy plan wysuwa się zastosowanie węzłów, mających bardzo wielorakie znaczenie. Węzły te nie mają nic wspólnego z temi spięciami i kokardami, które stosowało się dawniej. Dzisiaj stanowią one przeważnie część kroju sukni, a nie są czemś osobnem, tylko jako zupełnie samoistny dodatek. Niektóre draperje sukien wieczorowych zawdzięczają niejednokrotnie całą swą oryginalność sposobowi wiązania węzła przy staniku, pasku lub też w tyle sukni. Inne, zupełnie nowe zastosowanie polega na przerywaniu stanika mistrzowsko przeplatanemi plisami, wiązanemi w oryginalne węzły, które bądź to krzyżują się i kończą poniżej stanu, bądź też po związaniu opadają w luźnych końcach aż do dołu sukni.

Obok tych wielkich węzłów, nadających ton całej toalecie, interesującemi są także te drobiazgi, których dopiero dopatrywać należy, a które niemniej stanowią o wytworności troju. Są to misterne wiązania, które wykończają rękaw lub stanowią kropkę nad „i" przy kunsztownym zbiegu plis i zakładek, rozbiegających się promieniście przy torsage'u lub bło-



1) Suknia sportowa z krepy zielonej z białą bluzą. 2) Toaleta na promenade z crepe de chine imprime na czarnem tle różowy i zielony wzór kwiatowy.

drach i wogóle wszędzie tam, gdzie chodzi o przerwanie zarzuconej dziś jednostajności kroju. Subtelne kokardki przyczyniają się w wielkiej mierze do nadania charakteru kobiecego nawet najskromniejszym sukienkom.

Podobne zadanie, a to wywołanie wrażenia miękkości i eteryczności mają drapowania również dziś bardzo faworyzowane przez modę. Drapuje się obecnie staniki zarówno przy sukniach spacerowych, jak szczególnie przy sukniach wieczorowych. Przy tych ostatnich chętniej, aniżeli węzłem, spina się draperję pękiem kwiatów, które znowu spełniają po kilkuletniej banicji ważną rolę w stroju kobiecym. Drapuje się materjał także na biodrach, podkreślając w ten sposób nową linję talji, ściśniętej już znowu z lekka gorsetem.

Draperje przy staniku w sukniach wieczorowych spina się nie tylko kwiatami i zbyt na ten użytek skromnemi węzłami, lecz także klamrami z barwnych strasów lub też klejnotami, specjalnie na ten cel oprawnemi, których moc rzucili na rynek mody jubilerzy paryscy. Moda faworyzuje na ten cel brosze z kamieni szlachetnych lub półszlachetnych, rzecz prosta jednak, że są one dostępne tylko dla specjalnie uprzywilejowanych. Niezbyt drogie a naprawdę zachwycające imitacje, pozwalają jednak korzystać z tego efektu szerokiemu ogółowi.

Szczególnie efektownie wyglądają tego rodzaju spięcia przy czarnych toaletach wieczorowych, przyczem najelegancniej jest, rezygnując z efektów kolorowych, użyć brosz i klamer brylantowych lub też pereł, które również cieszą się uprzywilejowaniem w tym sezonie. Perły powinny być co najmniej wielkości grochu, gdyż drobne nie są modne. Naturalnie, że tak perły, jak i brylanty niemal w stu procentach zastosowania są tylko imitacją.

Charakterystyczną cechą mody letniej są także rękawki półdługie, sięgające do łokcia, lub też do połowy ramienia. Jest to niespodziana nowość, gdyż od szeregu sezonów moda tolerowała tylko dwie ostateczności, bądź to rękawy zupełnie długie, bądź też ich brak zupełny. W połączeniu z bardzo modnemi w tym roku pelerynkami, takie półkrótkie rękawki wyglądają bardzo szykownie.

Fantazyjne węzły i kokardy, kwiaty i obfite zastosowanie klejnotów do przybrania strojów — wszystko to zdradza tendencję do uczynienia mody jak najbardziej kobiecą. Ta sama tendencja występuje także w modzie kapeluszowej. Już dawno nie widzieliśmy tak fantazyjnych modeli, jak obecnie. Do strojniejszych sukien stają się nieodzowne kapelusze z wielkiemi a symetrycznemi rondami ze słomek i włosieni przejrzystych, które ozdabia się misternemi haftami, wielkie kwiaty podpinające krysy lub też umieszczone z boku są także bardzo en vogue.

Nina.

Rady praktyczne.

Jarzyny i sałaty na sposób francuski.

Lwów, 14. maja.

Francuska kuchnia w wielkiej mierze uwzględnia użycie jarzyn i sałat, których przyrządzeniu poświęca wiele staranności. Przy zbliżającym się sezonie jarzyn warto zaznajomić się ze sposobami przyrządzania tych artykułów spożywczych, których wartość ocenia w całej pełni dopiero nowoczesna sztuka odżywiania ze względu na zawartą w nich obfitość witamin.

Pierwsze jarzyny wiosenne rzodkiewki, podobnie jak i rzodkwie, jedzą Francuzi cienko krajane, posolone i nieco popieprzone. Podobnie szparagi, posiadające bardzo wielką wartość odżywczą, stanowią jedno z częstych dań wiosennego stołu we Francji. Wiadomo, że dobre szparagi powinne być białe i mieć sine główki; zbyt grube szparagi są twarde, dlatego powinno się ich unikać przy kupowaniu. Szparagi podają we Francji gotowane w solonej wodzie i polewane masłem z bułeczką, jak to jest zwyczajem u nas, ale także i na inny sposób przyrządza się je, a mianowicie po ugotowaniu kraje się szparagi na kostki i posypuje lekko pieprzem. Sałatę zieloną podaje się z sosem majonezowym, tj. uciera się żółtka gotowane z oliwą, rozprowadzając później lekkim octem.

Jakolwiek jeszcze drogie, ale jednak już w dość znacznej ilości ukazują się na targu jarzynowym ogórki i pomidory. Przyrządzić dobrze sałatę ogórkową tzw. mizerję, nie jest również tak łatwo, a popełnia się pod tym względem często błędy. Zazwyczaj mizerję robi się bezpośrednio przed jej podaniem, wskutek czego ogórek zachowuje za wiele surowizny i jest niestrawny.

W kuchni francuskiej przyrządza się sałatę z ogórków na 10 do 12 godzin przed jej użyciem. Należy obrać ogórek specjalnym nożykiem, przyczem trzeba uważać, aby ogórek trzymać tak, by zielona nasada była na dole, zaś żółciejsza część na górze, gdyż w przeciwnym razie gorycz, zawarta w zielonej nasadzie, spływa na cały ogórek. Po obraniu należy ogórek bardzo cienko poszatkować i posolić. Po 10 do 12 godzinach odlać wodę, która się utworzy w naczyniu, następnie posiekać szczypiórek i nieco zielonej pietruszki, przyrządzić lekki ocet, do którego wrzuca się posiekaną zieleninę, dodać szczyptę pieprzu i polać tem sałatę, zostawiając ją jeszcze przez dwie godziny przed użyciem dla nasiąknięcia.

Sałata z pomidorów przyrządza się w sposób następujący: Pomidory płucze się w wodzie i wyciera na sucho, następnie kraje się je cienko w plasterki i soli, zostawiając tak przez pół godziny. Na kwadrans przed podaniem odlać sok i polać octem, do którego dodaje się siekaną pietruszkę oraz nieco cieniutko siekanego czosnku lub cebulki, stosownie do smaku.

Przy wykwintnym stole należy pamiętać, że niema takich drobiazgów w przyrządzaniu potraw, których pominięcie nie wpływałoby na obniżenie ich wartości i smaku.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 14. maja 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i nejnał 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych 17.45 Koncert płyt gramofonowych. Trans misja z Krakowa 18.00 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: Muzyka lekka kompozytorów węgierskich w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego: 1) Kelar-Bela: Uwertura komiczna, 2) E. Kalman: a) Pieśń „Wiedeńska muzyka“, b) pieśń - marsz z op. „Księżniczka Cyrkowka“, 3) F. Lehar: Potpourman: Walc z 2-ej serenady, 5) N. Laszlo: ri na tem. z op. „Paganini“, 4) R. Volk-Reggal fele“, 6) Szanto Mihaly: „Czaka balałajka“, 7) Bekeffy Istvan: „Jaj. valaohl messe“, 8) F. Lehar: Marsz węgierski 18.45 Transmisja z Krakowa: „Poradnia lekarska — o leczeniu wodą“, wygł. dr. Paulina Wasserberg 19.10 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych 19.58 Sygnał czasu i hejnał 20.05 Rozmaitości i komunikaty 20.15 Tr. z Warszawy Feljeton Janusz Makarczyk“ „Depesze w dzienniku“ 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — w przerwie kwadrans literacki „Dekorowany“ (nowela) Maupassant'a 22.10 Transmisja feljetonu z Warszawy „Rzemiennym dyszlem“ Zdzisława Marynowskiego. następnie komunikaty z Warszawy 22.00 do 24.00 Muzyka taneczna z Bagateli.

WARSZAWA 20.30 Recital fort. Zygfryda Schultze 1) Rachmaninow: 2 Etudes tableaux op. 39, Nr. 8 i Nr. 9, 2) M. Skrjabin: 2 Etjudy op. 8 (Nr. 10 i Nr. 12) 3) K. Szymanowski: Metopy: a) Wyspa syren, b) Kalipso, 4) P. Władigeroff: a) Prelude, b) Elegja jesienna, c) Humoreska, 5) Fr. Chopin: a) 2 ejudy, b) Walc op. 34, Duety oper. i arje. Wyk. M. Mokrzycka (sopr.) Wł. Kaczmar (bas) i prof. L. Urstein (akomp.) 1a) Ch. Gounod: Arja z klejnotami z op. „Manon“ — odśp. p. M. Mokrzycka, 2) G. Verdi: a) Arja króla Filipa z II. aktu op. „Don Carlos“, b) Arja Zacharjasza z 1. aktu op. Nabuchodonozor“ odspiewa p. Wł. Kaczmar, 3a) G. Meyerbeer: Duet Walentyny i Marcelego z op. „Hugenoci“, b) Ch. Gounod: Duet Małgorzaty i Mefista z op. „Faust“ — odśp. pp. Mokrzycka i Kaczmar **LIPSK** 19.30 Farnz Baumann śpiewa 21.20 „Collegium musicum“ **LONDYN** 23.15 Recital śpwie. Miriam Licette **BRATISLAVA** 16.30 Koncert **WROCŁAW** 20.30 Max Kolpe: Złe połączenie, wesoła aud. z muz. Marszałka **SZTUTGART** 19.30 Konc. ork. filh. 22.15 Dawna muz. skrz. **HAMBURG** 20.00 Konc. solistów **FRANKFURT** 16.00 Konc. popul. 20.30 „Konkurssache Wurmbach“ — słuchow. Auditora **BUKARESZT** 21.15 G. Ciolac i Arnold Kieltsch: Recital na 2 fort. **BERN** 20.00 Konc. symf. **RZYM** 21.02 Konc. symf. **GDAŃSK** 21.05 Konc. chóru męskiego **LANGENBERG** 17.30 Konc. kamer. 20.00 Konc. radjoork. **PRAGA** 20.00 cert **MEDJOLAN** 21.00 „Il giglio d'Ali“ — Konc. kwartetu czeskiego **OSLO** 20.00 Kon kom. muz. **WIEDEŃ** 17.30 Radjoreportaż „Match piłki nożnej“ Austrja-Anglja“ 20.00 „L'Infella Delusa“ — opera kom. 21.15 „O małżeństwie mówi Paul Pranger, nast. „O kobietach“ trzy sceny Wilh. Lichtenberga **RYGA** 19.03 Transm. z Opery **MONACHJUM** 20.00 Wesoły wieczór **BUDAPESZT** 20.35 Konc. kamer. z ok. 100 - lecia Goldmarka **MOSKWA** 17.00 Konc. symf. Utw. Beethovena.

Czwartek, 15. maja 1930.

WARSZAWA 16.15. Muz. z płyt gram. **LIPSK** 13.00. „Zemsta nietoperza“ operetka J. Straussa. **LONDYN** 21.00. „The man of dest iny“ — sztuka Shaw'a. — **MORAWSKA OSTRAWA** 20.55. Wieczór śląski. **BRATISLAVA** 18.00. Koncert. — **BRNO** 21.10. Orkiestra. **SZTUTGART** 19.35. Pieśni ludowe Lotaryngji. 22.00 Wieczór indyjski. **HAMBURG** 19.25 „Hans Heiling“ opera romantyczna H. Marschnera. **BUKARESZT** 20.00. „Manon“ opera. **RZYM** 21.02. Wieczór muz. włoskiej. — **PRAGA** 21.30. Recital fort. Stepanowej-Kurzowej. Utwory Smetany. 22.15. Konc. z Pałacu Baranka. **OSLO** 20.30. Recital wokalny Erlinga Krocha (tenor). **WIEDEŃ.** 20.00. Przebrzmiałe komp. Jana Strassa w wyk. Kwartetu Tauntenhayn chóru i solistów. **MONACHJUM** 16.25. Recital fort. Anny Diany Freda. Muz. włoska.

—o—

Humor.



NAIWNY.

— Czy ta materja nie puszcza w praniu?

— O bynajmniej, łaskawa pani... Kolor ten jest tak trwały, jak subtelna czerwień na pani policzkach...

— W takim razie, proszę mi pokazać — inną materję.

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś wejść:

BŁOCKI FRANCISZEK, ul. Hetmańska 14.
WYMOTAL JANINA, Kurkowa 5.
GROCH BERNARD, Zniesienie.
SCHEIMAN ZYGMUNT, Dźwiniacz.
SPEISER R., Wołczkowce.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI